Rok I. Warszawa, Sobota 10 Sierpnia 1929 r. Nr. 178

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

CIĘŻKA PRZEPRAWA

Konferencja haska zaczęła się — i już na samym wstępie okazało się najwymowniej, jak wielkie ma przed sobą trudności do pokonania. Powszechna „pacyfikacja" Europy zaczęła się w atmosferze, która już sama najdobitniej dowodzi, jak dalecy jeszcze jesteśmy od urzeczywistnienia tych ideałów, o których tak już realnie mówić lubią pacyfiści wszystkich krajów.

I jeśli przed zwołaniem konferencji ze wszystkich stron słyszało się, iż powinna ona jaknajszybciej zakończyć swoje prace pozytywnym wynikiem, to dziś coraz więcej jest głosów przepowiadających jej bardzo długie obrady — może nawet bezowocne. Tej ostateczności nie należy coprawda brać zbyt poważnie, gdyż istnieją zbyt ważkie interesy międzynarodowe (w pierwszej linji niemieckie), które postarają się konferencję doprowadzić w każdym razie do pozytywnego końca. Niemniej jednak obrady będą jak się zdaje wcale długie, a targi podczas nich bardzo zażarte.

Pewną uwerturą, w której — jak w uwerturze operowej — usłyszeć można było wszystkie zasadnicze tematy, które następnie złożą się na konferencyjną „symfonję", było posiedzenie otwarcia we wtorek. W oficjalny i uroczysty nastrój tych powitań, jakie tam wygłaszano, weszło jak zasadniczy dysonans przemówienie delegata niemieckiego p. Stresemanna, który odrazu uznał za stosowne na posiedzeniu inauguracyjnem wyłożyć (choć pod płaszczykiem określeń bardzo ogólnych) cały maksymalistyczny program niemiecki. Zaraz po nim zabrał głos delegat angielski Snowden i w sposób bezwzględny zaatakował plan Younga, a za jego pośrednictwem Francję i inne kraje łacińskie. Na posiedzeniach następnych wyklarowało się, iż ofenzywa angielska przeciw uchwałom konferencji rzeczoznawców, ujętym w planie Younga, ma po stronie przeciwnej zwarty front Francji, Włoch i Belgji. Z komentarzy zaś prasowych można domniemywać się, iż sprzeciwy angielskie są tylko manewrem taktycznym, który służyć ma do tem silniejszego przeforsowania tezy angielskiej (zgodnej zresztą niemal zupełnie z tezą niemiecką), iż okupacja Nadrenji musi być jaknajprędzej zakończona.

Czy te komentarze — zresztą pozostające pod silnym wpływem Niemiec, a więc strony najbardziej zainteresowanej— są słuszne czy nie, odpowiedzieć na to jeszcze w tej chwili nie można. Jeśli p. Snowden zarzuty swoje postawił jako warunek zasadniczy, a nie manewr taktyczny, to należałoby liczyć się z tem, że trudności pogodzenia stanowiska francuskiego z angielskiem zaciąży nad całą konferencją i nie pozwoli jej wypełnić tego, co ma być jej zadaniem. O ileby jednak ostro wysuwana teza angielska przeciwko rzekomemu uprzywilejowaniu Francji w planie Younga miała być rzeczywiście tylko podłożem do następnych targów dyplomatycznych, to nie ulega wątpliwości, iż te maksymalne sprzeciwy angielskie na komisji finansowej odbiłyby się targami i ustępstwami na terenie komisji politycznej. Innemi słowy — opór angielski co do wysokości rat, jakie dla Anglji ze spłat niemieckich przewiduje plan Younga, mógłby w ostatecznym rezultacie wyjść na korzyść tych żądań niemieckich, które wysuwają jako warunek zasadniczy, aby z ewakuacją Nadrenji nie były połączone żadne nowe dla Niemiec ciężary w postaci komisji kontrolującej czy też jakichś nowych międzynarodowych zobowiązań.

Powtarzamy raz jeszcze, iż w tej chwili nie można jeszcze ocenić, która alternatywa ziści się w rzeczywistości. W każdym razie jednak w tem świetle szczególnie silnie uwypuklają się niebezpieczeństwa, jakie na konferencji haskiej grozić mogą interesom polskim.

O ile bowiem w uregulowaniu odszkodowań niemieckich nie jesteśmy niemal wcale zainteresowani, o tyle opróżnienie Nadrenji, jako krok bardzo zasadniczo zmieniający dotychczasową sytuację polityczną Niemiec, obchodzi nas w stopniu niezmiernie silnym. Niemcy przecież ciągle mówią o konieczności rewizji granic z Polską, a chociaż w pierwszej linji zamierzają to uczynić w drodze „pokojowej" (przez Ligę Narodów), to jednak nie zaniedbują zarazem jaknajsilniejszej propagandy wewnętrznej i bardzo intensywnie się zbroją, a sam minister Reichswehry gen. Groener wyznał niedawno, że te zbrojenia mają na widoku „niebezpieczeństwo" od strony Polski. Pod względem zaś militarnym, pod względem realnych gwarancyj przeciwko przyszłej wojnie polsko-niemieckiej, obecność albo nieobecność wojsk francuskich nad Renem— to są dwie rzeczy tak od siebie różne jak zmierzch od poranka.

Interesy polskie bronione są na konferencji haskiej przez osobną delegację. Nie odbywa się więc konferencja w naszej nieobecności. Niemniej jednak—w sprawach, które najbardziej nas obchodzą, będziemy obecni tylko pośrednio. Polska bowiem weszła tylko do komisji finansowej, w której minimalne ma zainteresowanie, natomiast komisja polityczna odbędzie się w składzie tylko sześciu państw t. zw. zapraszających (Francja, Anglja, Niemcy, Włochy, Belgja i Japonja). Tam gdzie się będą odbywały najważniejsze dla trwałości pokoju w Europie rozprawy, głos nasz dochodzić będzie mógł tylko za pośrednictwem sprzymierzonej z nami Francji.

W tej sytuacji obrona interesów polskich będzie rzeczywiście bardzo ciężką przeprawą, musi śledzić przebieg obrad z niezmierną czujnością. Musi przedewszystkiem jaknajmocniej podnieść nasz głos zbiorowy — tak aby go słyszano tam, gdzie potrzeba: iż przyszła wojna w Europie i zbrojny rewanż Niemiec da się już zupełnie dokładnie wykreślić na mapie linją Katowice—Gdynia. Więc jeśli konferencja haska ma rzeczywiście pokój wzmocnić, a nie poderwać, głos Polski i Polski interesy muszą być uwzględnione.

A.

Z KONGRESU MISYJNEGO W WIEDNIU

WIEDEŃ. — (PAT.). Na międzynarodowym kongresie misyjnym oświadczył profesor ks. Schmidt, że misjonarze w krajach zamorskich nie powinni się identyfikować z polityką kolonjalną mocarstw. Ks. Zacharjasz z Bombaju omówił stosunki panujące w Indjach, które zna bardzo dobrze, gdyż, zanim przeszedł na łono Kościoła rzym.-katolickiego, był braminem. Ks. Zacharjasz krytykował ostro politykę religijną rządu angielskiego w Indjach. Ks. Thauren wskazał na rosnącą industrjalizację w krajach azjatyckich i na niedostateczną ochronę socjalno-polityczną robotników, zwłaszcza kobiet i dzieci. Wykład ks. prowincjała Turowskiego, zapowiedziany na dziś, odłożony został z powodu choroby prelegenta.

WIEDEŃ, (PAT). — Onegdaj ukończył tu obrady Międzynarodowy Kongres Misyjny.

Wykład księdza superjora Turowskiego p. S. M. z Warszawy na temat „Misja i unja" nie odbył się z powodu niedyspozycji prelegenta. Zamiast niego przemawiał ks. dr. Usinde na temat „Czem Europa zawiniła wobec ludów pierwotnych". Mówca przedstawił straszne okrucieństwa popełniane przez kolonistów europejskich na ludności tubylczej. Skutkiem tych okrucieństw jest wymieranie masowe tubylców w Ameryce, Afryce i Australji. Niewolnictwo kwitnie ciągle jeszcze w różnych częściach świata. W południowej Brazylji urządzone są i dziś jeszcze polowania na Indjan. Istnieją ustawy chroniące rzadkie minerały, rośliny i zwierzęta, niema natomiast ustawy, która by chroniła przed zagładą rycerską rasę Indjan.

Mówca zaapelował wkońcu do sumienia Europy i zaznaczył, że działalność misyjna stara się wszelkiemi siłami złago dzić niedolę ludów pierwotnych.

KOZACY U OJCA ŚW.

RZYM. — (AW.). Na ostatniej audjencji publicznej zjawili się u Ojca św. emigranci rosyjscy, a między nimi chór kubańskich kozaków. Papież przyjął życzliwie przedstawicieli emigracji rosyjskiej, a chór kozaków wykonał pienia cerkiewne.

PRZESILENIE RZĄDOWE W CHINACH

SZANGHAJ. — (AW.). Z Nankinu donoszą, iż rząd narodowy stanął wobec przesilenia na stanowisku min. finansów. Dotychczasowy min. finansów Sung, który podał się do dymisji, zamierza ustąpić chociaż bowiem zmniejszono liczebność armji chińskiej to jednak budżet wojskowy miesięczny ustalono w wysokości 13 miljonów dolarów. Zdaniem Sunga Chiny wyniszczone wojną domową nie mogą wydawać tak wielkich sum pieniężnych na wojsko. Rząd nankiński czyni starania, aby Sung pozostał na swem stanowisku i swoją dymisję cofnął.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZPLITEJ.

Na wiosnę r. b. rada miejska Nowogródka zaprosiła p. Prezydenta Rzplitej do swego miasta. P. Prezydent przybyć ma do Nowogródka około 15 września.— Podróż p. Prezydenta wypadnie od Słonima przez Baranowicze, Nieśwież, Wołożyn do Nowogródka. Z Nowogródka p. Prezydent wyjedzie na Lidę i Szczuczyn. Pobyt p. Prezydenta na terenie województwa nowogródzkiego potrwa prawdopodobnie 6 dni.

P. MARSZAŁEK SEJMU

Marszałek Sejmu p. Ignacy Daszyński wydaje w poniedziałek, 12-go b. m. przyjęcie dla wycieczki parlamentarzystów z Brazylji, przybywających do Polski.

P. MIN. MADGEARU W WARSZAWIE

W dniu 8 b. m. przybył do Warszawy p. Minister Przemysłu i Handlu Rumunji V. Madgearu wraz ze swym otoczeniem oraz p. minister Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowski, który towarzyszył panu ministrowi Madgearu w czasie jego pobytu w Polsce, również ze swojem otoczeniem.

Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz i sfer gospodarczych pan minister udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w Hotelu Europejskim. Wkrótce po przyjeździe p. minister Madgearu złożył wizytę p. Premjerowi i ministrom: Spraw Zagranicznych i Komunikacji, poczem o 12.30 przybył do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W trakcie wizyty p. minister Kwiatkowski udekorował dyr. dep. Przemysłowego C. Popescu odznaką Krzyża Komandorskiego Polonja Restituta oraz sekretarza osobistego ministra P. C. Gheorghiu — krzyża kawalerskiego R. P., poczem obydwaj ministrowie wraz ze swem otoczeniem udali się samochodami do Grobu Nieznanego Żołnierza pp. ministrów po. Madgearu złożył piękny wieniec w imieniu Rządu Rumuńskiego. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza pp.: ministrów powitali: przedstawiciele wojska oraz pp.: zastępca szefa protokółu dyplomatycznego p. R. Przeździecki oraz attaché wojskowy poselstwa rumuńskiego płk. Nicolaescu.

Po ceremonji złożenia wieńca pp.: ministrowie wraz z otoczeniem udali się do Hotelu Europejskiego na śniadanie, wydane na cześć gości przez p. ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego, Popołudniu pp.: ministrowie zwiedzili fabrykę na Okęciu, poczem udali się w towarzystwie pp.: chargé d'affaires Davidescu, dyr. dep. Popescu, dyr. dep. handlowego M. Sokołowskiego i szefa sekretarjatu ministra Przemysłu i Handlu Cz. Pechego do Spały, w celu złożenia wizyty p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

POCZTA, TELEGRAF I TELEFON

Minister Poczt i Telegrafów zwrócił się do Premjera i ministra Skarbu w sprawie wykonania dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o utworzeniu z instytucji poczty, telegrafu i telefonu przedsiębiorstwa państwowego, opartego na zasadach handlowych. Jak słychać, sprawa realizacji dekretu o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" odwleka się ze względów budżetowych.

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY

W hotelu Europejskim odbyło się śniadanie na cześć bawiących w Warszawie vice-prezesa wydawnictwa „New-York Times“ p. Arthura H. Sulzbergera z małżonką oraz dyrektora administracyjnego tegoż wydawnictwa p. Louisa Wiley.

Na śniadaniu obecni byli charge d'affaires Stanów Zjedn. w Warszawie p. Werlick, konsul jeneralny Wielkiej Brytanji p. Savery, doradca finansowy p. Charles Dewey, ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie p. John W. Garret, Ministerstwa Spraw Zagranicznych dyrektor departamentu p. Łukasiewicz dyrektor gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych p. Szumlakowski, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Leon Chrzanowski i korespondent „New York Times“ w Warszawie p. Jerzy Szapiro.

ŻYDOWSKI NASZ PRZEGLĄD

Pociągnięty przez władze wojskowe do odpowiedzialności.

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia władze wojskowe mają wystąpić do prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności karno - sądowej odpowiedzialnego redaktora „Naszego Przeglądu“ p. Daniela Rosenzweiga za ogłoszenie szeregu artykułów p. t.: „Na stokach Cytadeli“. Władze wojskowe dopatrują się w owych artykułach gloryfikacji przestępców, kwestjonowanie bezstronności sądów polowych w stosunku do przestępców żydów podawanie niezgodnych z prawdą okoliczności faktycznych, mogących podać w wątpliwość postępowanie władz wojskowych. Sprostowanie faktyczne ukaże się w dniach najbliższych. Niezależnie od tego według infomacyj, posiadanych przez A. W., zamierzają władze wojskowe ogłosić statystykę przestępstw wedlę narodowości, a więc także procent przestępstw żydów, popełnionych w stosunku do wojska i państwa, zwłaszcza dezerterów i uchylających się od służby wojskowej w czasach wojny.

Poincare zdrów

PARYŻ. — (PAT.). Poincaré wstał dziś rano z łóżka. Stan zdrowia b. premjera jest zodowalający. Wizyt nie wolno mu jednak przyjmować.

Rocznica konstytucji w Niemczech

BERLIN, (AW). — Dnia 11 b. m. odbędą się w Berlinie wielkie uroczystości republikańskie. Na dzień ten zwołano wielki zjazd organizacyj republikańskiej Reichsbannerów, którzy zgromadzą się na placu Buhlowa. Ponieważ na dzień ten zapowiedzieli również swoje demonstracje na tymże placu komuniści, prezydent policji berlińskiej, chcąc zapobiec możliwym starciom, wydał zakaz odbycia się demonstracji komunistycznej, oraz przedsięwział odpowiednie środki ostrożności. Do Berlina przybyć ma w tym dniu 150 tys. członków Reichsbanner, przyczem odbędzie się poświęcenie pomnika poległych, przed którym przejdzie defilada.

BERLIN, (PAT). — Na uroczystościach 10-lecia konstytucji obecnej, które odbywały się dziś w Monachjum, doszło do przykrych incydentów. W uroczystościach tych nie brali udziału niemiecko-narodowi, hitlerowcy i komuniści. Burmistrz Monachjum, który wygłaszał mowę okolicznościową, wystąpił przeciwko konstytucji republikańskiej Niemiec, zarzucając, że podkopuje ona samodzielność krajów i ich siły żywotne. Wobec różnych zwrotów mowy burmistrza, wymierzonych przeciwko obecnej konstytucji i rewolucji niemieckiej, socjaliści opuścili wśród okrzyków protestu salę.

Kongres Heimwehry

WIEDEŃ. — (PAT.). Odbyło się tu zebranie członków Heimwehry, którzy zaznaczali między innemi, że obowiązkiem Związku jest skupić w obecnym decydującym momencie całą ludność, która pragnie zbawienia kraju. Przemówienia te spotkały się z powszechnym aplauzem zebranych.

KONFERENCJA W HADZE

ŻĄDANIA ANGLJI

HAGA, (PAT). — Przedładając na posiedzeniu komisji finansowej rezolucję, domagającą się utworzenia podkomitetu rzeczoznawców finansowych, który byłby powołany dla zdewidowania rozdziału rat rocznych, przewidzianych w planie Younga i przyznania Anglji tego, co jej się należy. Dalej Snowden oświadczył, że, mając za sobą poparcie swego rządu, Izby Gmin i całej opinji angielskiej, stawia tę rezolucję na samym początku rozpraw, jako warunek nie podlegający dyskusji. Następnie podkreślił Snowden, że w razie nieuwzględnienia tego żądania Anglja zastrzega sobie prawo zrewidowania wszystkich umów dawniejszych, dotyczących długów międzynarodowych.

ODPOWIEDŹ FRANCJI

Odpowiadając na odpowiedź Francji oświadczył krótko:

— Uważamy za niemożliwe do przyjęcia wprowadzenie jakichkolwiek zmian do sposobu podziału rat rocznych w szczególności co dotyczy części przypadającej Francji i formy, w jakiej została Francja przyznana. Wobec tego, iż Snowden zaznaczył, że gra w otwarte karty. Proponuje się nam poddanie ponownej dyskusji planu rzeczoznawców.— Odpowiadamy na to wprost, że nie możemy się na to zgodzić.

W tym samym duchu przemawiał Pirelli, stwierdzając, że Italja nie zaakceptuje jakiegokolwiek zmniejszenia swego udziału procentowego w spłatach odszkodowawczych, i zwrócił się z gorącem wezwaniem do Snowdena, ażeby zastanowił się nad następstwami do jakich może doprowadzić zajęte przez niego stanowisko. Jaspar przyłączył się do stanowiska Francji i Italji.

Komisja nie powzięła żadnej uchwały w sprawie propozycji Snowdena i na wniosek Titulesco odroczyła obrady do soboty.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN, (AW). — Na marginesie konferencji haskiej „Daily Mail“ stwierdza, iż Anglja nie ustąpi ani na cal od swoich żądań. „Morning Post“ podkreśla, iż żądania Anglji naprężyły sytuację na konferencji haskiej do ostatecznych granic. „Daily Chronicle“ i inne dzienniki spodziewają się nawet zerwania konferencji haskiej wskutek zaostrzenia się sytuacji.

Prasa konserwatywna wyraża jednak nadzieję, iż mające się odbyć rozmowy prywatne przedstawicieli wielkich mocarstw wyłonią podstawę porozumienia i umożliwią dalsze prace konferencji. — Prasa konserwatywna stwierdza dalej, iż niemożliwe jest ustąpienie ze stonowiska jakie zajął przedstawicel Angiji Snowden, mimo krytycznego położenia na konferencji. Koła polityczne sopdziewają się, iż wyjazd MacDonalda wyjaśni nieco sytuację w Hadze, a jego osobiste zetknięcie się z przedstawicielami państw kontynentalnych i umożliwi kontynuowanie prac.

GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ I FRANC.

RZYM, (PAT). — Stanowisko prasy włoskiej wobec argumentów Snowdena w Hadze jest dziś jeszcze bardziej nueprzychylne, niż wczoraj. Prasa jednogłośnie podkreśla, że przez Snowdena przemawia egoizm angielski, który bardziej dba o własne rynki eksportowe, niż o pokój świata całego.

Omawiając taktykę Snowdena, Signoretti wypowiada twierdzenie, w Marttino, że skompromitował się on do tego stopnia i znalazł się w takiem odosobnieniu, iż nie może obecnie wycofać się z honorem. Według Signoretti'ego, należy oczekiwać jakiejś nowej sensacji.

PARYŻ, (PAT). — „Le journal“, omawiając sytuację, jaka wytworzyła się na konferencji haskiej, zaznacza, że następstwa ewentualnego zerwania konferencji byłyby tak poważne przedewszystkiem dla Anglji.

SKŁAD KOMISJI.

Skład komisji finansowej konferencji haskiej jest następujący: przewodn. Houtart, delegaci: Hilferding, Curtius, Jaspar, Francqui, Larkin, Wilson, Cheron, Loucheur, Snowden, Graham, Venizelos, Politis, Mosconi, Pirolli, Adatci, Zaleski, Ulrich, Popowici, Titulesco, Marinkowicz, Osusky, i Pospisil. Do komisji politycznej wchodzą: przewodniczący Henderson, delegaci Hymans, van Langenhovo, Briand, Berthelot, Stresemann, Wirth, Phipp, Noel, Baker, Grandi, Durazzo, Adatci i Hirota.

P. MIN ZALESKI.

HAGA, (PAT). — Dziś przed południem minister Zaleski odbył dłuższa konferencję z premjerem francuskim Briandem w sprawach, dotyczących konferencji haskiej. W związku z wizytą ministra Zaleskiego u Brianda pisze „Der Telegraaf“: „Polska delegacja skarży się, iż nie jest dopuszczona do komisji politycznej, chociaż rozpatrywane tam sa kwestje dla Polski bardzo ważne. Min. Zaleski wskazał p. Briandowi, że polska delegacja nie przybyła do Hagi dla 1000.000 marek różnicy w rocznych spłatach, które Polska otrzyma mniej według planu Younga w porównaniu z planem Dawesa“.

PODWYŻKA STOPY DYSKONT. W ST. ZJ. AP.

LONDYN, (PAT). — Według wyjaśnień, podanych przez korespondenta „Timesa“ z Nowego Jorku sfery zainteresowane energicznie zaprzeczają informacjom, jakoby zwyżka stopy dyskontowej Federal Reserve Banku z 5 na 6 proc. miała jakikolwiek związek z konjunkturą obrotu złotem w Europie. Również kategorycznie zaprzeczaja, iż w czasie swego ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie gubernator Banku Angielskiego szukał na tych rynkach jakiejkolwiek pobocy w związku z sytuacją złotową w Anglji.

Szybka zwyżka stopy dyskontowej Federal Reserve Banku zwiazana jest jedynie z kolosalnym wzrostem pożyczek, dokonywanych przez agentów giełdowych dla celów spekulacyjnych. Zgoda urzędu finansowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na podwyżkę stopy dyskontowej jest rezultatem niezdrowej spekulacji giełdowej oraz zadośćuczynieniem żadaniu kilku banków z Nowego Jorku, Bostonu i Chicago, które już od dłuższego czasu domagały się zwyżki stopy dyskontowej do poziomu 6 proc.

PRZECIWKO INTRYGOM NIEMIECKIM

POTĘPIENIE PRZEKUPNEJ DZIAŁALNOSCI DONALDA.

LINDYN, (PAT). W wydawanym przez Chestertona tygodniku, w numerze z bieżącego tygodnia znajduje sie obszerny artykuł, omawiający sprawę opublikowanych przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ rewelacyj o przekupieniu publicysty angielskiego sir Roberta Donalda przez propagandę niemiecka.

Autor artykułu wyraża żal, że prasa angielska przemilcza tę sprawę i że opinja publiczna nie została dostatecznie poinformowana o niej. Autor stwierdza, że olbrzymia większość narodu angielskiego nie chce konspirować z Niemcami celem niszczenia Francji i Polski a równocześnie żaden Anglik nie zdaje, lub nie może zdać sobie sprawy z tego, że w chwili opublikowania tych rewelacyj znalazł się w sytuacji oskarżonego przed opinia europejska o utrzymywanie takich właśnie nici konspiracyjnych.

Autor w niezwykle ostrych słowach potępia bienne stanowisko prasy angielskiej wobec tego oskarżenia, nazywajac to stanowisko niepatrjotyczna lekkomyślnością. Reputacja angielska została podważona. Każdy, komu drogie są wpływy angielskie w ścięcie, powinien zdać sobie sprawę z tego, jak łatwo wpływy te moga być wskutek takich wydarzeń zmniejszone.

Zatarg chińsko-sowiecki

Sytuacja stron obu

MOSKWA. — (PAT.). Krążą pogłoski, jakoby władze mukdeńskie miały ponownie zwrócić się do rządu sowieckiego z propozycją wszczęcia pertraktacyj w sprawie likwidacji istniejącego konfliktu.

Władze mukdeńskie nie zaprzeczają podobno praw sowieckich do kolei wschodnio-chińskiej i zgadzają się na utrzymanie na kolei tej wspólnej administracji, przewidzianej w układach pekińskim i mukdeńskim z r. 1924. Możliwe natomiast jest wysunięcie z ich strony żądań w sprawie wprowadzenia na kolei języka chińskiego, jako urzędowego, waluty chińskiej oraz zwiększenia liczby pracowników z pośród miejscowej ludności.

Ponieważ żadania takie nie spotkają się prawdopodobnie ze sprzeciwem ze strony sowieckiej, przeto likwidacja konfliktu mogłaby nastąpić względnie szybko. Zjawiają się jednak na tej drodze trudności innego rodzaju, a mianowicie: sprawa przedwstępnego zadośćuczynienia ultymatywnym warunkom noty sowieckiej.

Japońska Ajencja Prasowa „Homin” komunikuje, że, według oświadczeń nankińskiego min. S. Z. Wan-Chang-Tina, Chiny nie zgadzają się z wysuniętemi w nocie sowieckiej warunkami i nie zamierzają uczynić im zadość przed rozpoczęciem formalnych pertraktacyj. Sowiety natomiast, jak wiadomo, uzależniły rozpoczęcie rokowań od przywrócenia na kolei wschodnio-chińskiej status quo ante oraz zadośćuczynienia szeregowi innych żądań.

O ile zatem doniesienie Japońskiej Ajencji Prasowej jest ścisłe, to bezpośrednie rokowania miedzy Z. S. R. R. i Chinami rozpocząćby się mogły jedynie w tym wypadku, gdyby rząd Z. S. R. R. przeszedł do porządku dziennego nad postawionemi przez siebie władzom chińskim żądaniami, względnie gdyby w związku z konfliktem powstały większe różnice zdań między Nankinem i Mukdenem. Wobec istniejących obaw co do możliwości interwencji międzynarodowej, wycofania się Sowietów z poprzedniego ich stanowiska jest zupełnie możliwe.

Sowiety odrzucaja pośrednictwa.

MOSKWA. — (AW.). Prasa moskiewska omawia w dalszym ciągu sytuację jaka sie wytworzyła w konflikcie chińskim wobec poufnej noty Stimsona do 5-ciu mocarstw. Jak twierdzą Sowiety sekretarz stanu Stimson proponuje wyłonienie komisji pojednawczej dla likwidacji zatargu pomiedzy ZSSR. a Chinami. Plan Stimsona przewiduje zwołanie konferencji dla omówienia spornych kwestyj narazie zaś zarząd wschodnio-chińskiej kolei żelaznej byłby oddany przedstawicielowi państwa niezainteresowanego w konflikcie.

Izwiestja piszą z tego powodu, iż **plan Stimsona ma na celu zawładnięcie koleja wschodnio-chińska przez mocarstwa, jak również podanie tej kolei pod międzynarodowa kontrolę.** Izwiestja kategorycznie zapowiadają, iż Sowiety odrzuciły propozycje pośrednictwa i arbitrażu i nie zgodzą się nigdy na rozwiązanie konfliktu przy współudziale mocarstw obcych.

Pogotowie bojowe.

TOKIO. — (PAT.). — Według doniesień z Charbinu samoloty sowieckie odbywają demonstracyjne loty nad miejscowościami Pogranicznaja i Mandżuli, co świadczyłoby o ponownem naprężeniu w stosunkach rosyjsko-chińskich. Donoszą również, że sowieckie samochody pancerne zajęły pozycję nad granicą.

O nowy rekord szybkości łodzi

Znany automobilista angielski, zdobywca światowego rekordu szybkości, Sir Henry Seegrave, buduje nową łódź motorową „Miss England II“ z zamiarem zdobycia w Miami na Florydzie w marcu roku przyszłego nowego światowego rekordu szybkości morskiej. Nowa wielka łódź Seegrave'a będzie miała silnik 3.500 koni, energji minimalnej, zaś najwyższej około 5.000 koni.

Seegrave spodziewa się, że w nowej łodzi pobije z łatwością wszystkie dotychczasowe rekordy, a kanał La Manche z Dover do Calais będzie mógł przebyć w ciągu 12 minut.

EMIGRACJA POLSKA W HOLANDJI

II.

DUSZPASTERSTWO

Duszpasterstwo do niedawna spoczywało w rękach rektora katolickiej Misji Polskiej w Brukseli. Zrozumiałem jest, że o systematycznej pracy nie mogło być mowy. To też duchowieństwo holenderskie, które okazuje wielką troskę o dobro dusz jego pracy powierzonych, za pośrednictwem wielkiego przyjaciela Polaków ks. dziekana Nikolay'ego z Heerlem poczyniło starania o księdza polskiego. Od grudnia ub. r. pracuje już O. Hoffman, kapłan ze zgromadzenia Księży Misjonarzy od Św. Rodziny. Znajomość języka holenderskiego i stosunków holenderskich otworzyła O. Hoffmanowi drogę do serc duchowieństwa holenderskiego i społeczeństwa tamtejszego. Ponieważ autorytet księdza katolickiego w Holandji, a szczególniej w Limburgji, jest bardzo wysoki, a wpływy wielkie, przeto w dziedzinie nawet stosunków prawnych i ekonomicznych O. Hoffman wyświadcza emigrantom naszym wiele dobrego. Praca duszpasterska zajmuje mu wiele czasu. Codziennie, pogoda czy też deszcz pada, O. Hoffman na rowerze, według przyjętego zwyczaju, śpieszy do kolonji polskiej, by odwiedzić swe owieczki. Jego liber status animarum jest bardzo ciekawy i daje dokładny obraz stosunków panujących wśród emigrantów. Trzyma się O. Hoffman tego systemu, że przed nabożeństwem niedzielnem czy też świątecznem odwiedza swych wiernych i jednocześnie przypomina im o polskiem nabożeństwie. Takich kolonij ma 19 — przeto przeciętnie 4 razy do roku jest w każdej. Atoli odległości pomiędzy niemi nie są wielkie, a komunikacja łatwa, przeto korzystanie z polskich nabożeństw jest ułatwionem. To też Polacy bardzo chętnie się gromadzą na nabożeństwa — przeciętnie 90% mieszkańców kolonji bierze w nich udział. Miałem szczęście jedno takie „polskie nabożeństwo" odprawić, zaproszony będąc przez O. Hoffmana. Msza św. była cicha, podczas Mszy św. wierni śpiewali pieśni polskie; do Komunji św. przystępowało z 50 osób. W czasie kazania, jakie wygłosiłem, taki panował nastrój, że chociaż nie jestem skłonny do płaczu, nie mogłem się oden powstrzymać. Wszyscyśmy płakali, bo i tęsknota za krajem wśród emigrantów jest wielka. Po nabożeństwie miałem możność zetknąć się z rodakami na sali domu ludowego. Witaliśmy się jakgdybyśmy byli ze sobą związani węzłami największej przyjaźni.

Stosunki religijno-moralne są tu nagół dobre. Uświadomienie narodowe z drobnemi wyjątkami też dobre. Przeważnie robotnicy polscy żyją tutaj rodzinami. Dzikich małżeństw nie spotyka się. Stosunki mieszkaniowe pozwalają robotnikowi na sprowadzenie rodziny z kraju. Przeważnie każda rodzina ma pięciopokojowe mieszkanie ze wszystkiemi wygodami. Robotnicy pracujący w kopalniach państwowych otrzymują mieszkanie takie, że napewno w Polsce nawet burżuazja średnia nie ma lepszego. Zewnętrzny wygląd — to wygląd pałacyków, okolonych ogródkiem i pnącemi się po ścianach różami. Zwiedzałem też wnętrze mieszkań. Niema tam przepychu, ale czystość i gustowne urządzenie panują.

Robotnicy kawalerowie przeważnie też mieszkają przy rodzinach polskich. Spotykałem ich też mieszkających w domu Robotników Młodocianych, utrzymywanych przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe Holandji. Każdy robotnik ma tam oddzielny pokój, otrzymuje za stosunkowo niskie wynagrodzenie całkowite utrzymanie, pożywne i zdrowe. Rektorem domu jest zakonnik, a kuchnię i gospodarstwo prowadzą zakonnice.

Zdarzają się wypadki, że tu i owdzie kawaler ożeni się z Holenderką, ale potem żałuje. Holenderki chętnie nawet wychodzą za Polaków. Polacy bowiem mają bardzo dobrą opinję u społeczeństwa holenderskiego. Uchodzą za ludzi pracowitych i spokojnych. Przez tyle lat, jak emigracja przebywa na terenie Holandji, nie zdarzył się żaden większy wypadek prawnej natury, w którym byłby Polak zamieszany. Księża holenderscy w rozmowach ze mną także podnosili dodatnie zachowanie się Polaków, a zwłaszcza ich wielką pobożność. Księdzu polskiemu też nie czynią żadnych trudności z nabożeństwami, co często bywa w Belgji, ale chętnie mu pomagają. Agitacji antyreligijnej tam także niema. Emigranci nasi w Holandji nie są skłonni do dawania posłuchu demagogji. Nadsyłani więc agitatorzy przez socjalistów z Belgji i Francji nie znajdują tutaj uznania.

Czytelnictwo książek religijnych też się rozwija, aczkolwiek należałoby przyjść z pomocą przez dostarczenie książek, o czem dalej napiszę. O. Hoffman zajmuje się także rozpowszechnianiem czasopism dobrych. Mając zaś zaufanie ludności polskiej, tem łatwiej może i te dobrą sprawę załatwiać.

Tarć większych i rozdźwięków pomiędzy emigracją niema. Emigracja może stanowić jeden front zwarty, bo niema tu czynnika rozniecającego walkę, t. j. organizacyj socjalistycznych. Niema ich pomiędzy robotnikami polskimi, bo nawet wśród robotników holenderskich w Limburgji nie mogą się rozwinąć. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że podczas ostatnich wyborów do izb prawodawczych socjaliści holenderscy największą klęskę ponieśli w Limburgji. Praca zaś licznego tam duchowieństwa katolickiego sprawiła, że życie religijne kwitnie, a życie socjalne rozwija się całkowicie na podłożu religijnem. Emigranci nasi to widzą i tą też atmosferą oddychają. Wszystko zaś razem wzięte wydaje dodatnie rezultaty w życiu naszej emigracji.

Ks. Dr. A. Roszkowski.

(D. c. n.).

NA KRESACH WOŁYŃSKICH

LOSY POLSKICH CZYNSZOWNIKÓW

W części Wołynia, należącej obecnie do Polski w której przeważa ludność rusińska, zwana dziś ukraińską, są jednak znaczne przestrzenie, jakoby wielkie oazy, rozsiane dość gęsto po kraju, gdzie się znajdują wsie polskie w których ludność trzyma się dawnych obyczajów i wiary Ojców naszych.

Jedna z takich wielkich oaz mam zamiar opisać.

Ciągnie się ona tuż przy samem pograniczu Sowieckiem, zajmując części Zdołbunowskiego i Krzemienieckiego powiatów, na południowy zachód od Ostroga. Długość owego obszaru 50 a szerokość jego 20 kilometrów; zajmuje on więc względnie wielką przestrzeń 1000 kilometrów kwadratowych. Na owej przestrzeni leżą w kilkokilometrowych od siebie odstępach wsie zupełnie polskie lub z bardzo mała przymieszką Rusinów, wsie: Hurby Konty, Eliaszówka Iserna, Kuty, Andruszówka, Zielony Dąb, Kudryń i wiele jeszcze innych na wymienianie których miej sca tu brak. Wiele tych wsi zaliczyć można do wiekszych, gdyż posiadają po parę set i więcej osad. Jadąc przez owe strony ma się wrażenie, iż kraj to czysto polski i nie jest to złudzeniem; takim on bowiem jest z dawien dawna. Ludność miejscowa stanowi polska szlachta, t. zw. czynszownicy, między którymi spotyka się nazwiska znakomite, jak Krasickich, Obarowiczów, Stankiewiczów, Wereszyńskich i wiele innych.

Rzeczą jest oczywistą, iż należałoby tu tak dla dobra Państwa jak i w celach narodowych jaknajenergiczniej działać, by zamieszkały tu gęsto polski żywioł wzmocnić, uświadomić go narodowo i religijnie i ochronić przed zgubnemi wpływami komunizmu, kolportowanego z Bolszewji.

Zobaczmy co w tym przedmiocie w pierwszem dziesięcioleciu istnienia naszej Rzeczypospolitej uczyniono?

Powstały w owej okolicy dzięki inicjatywie i zabiegom J. E. Biskupa Łuckiego ks. dr. Szelążka dwie nowe parafje nasze; w Noworodczycy z dzielnym młodym proboszczem ks. Adamczykiem na czele i w Kątach z niemniej energicznym ks. proboszczem Rosowskim. W obu owych świątyniach mury są już pod dachem, a w Kątach odprawia się już nawet Msza św. w niedokończonym jeszcze kościele.

Prócz tego nic zgoła nie uczyniono a niezbędnem byłoby choćby tam, gdzie są kościoły, wybudować domy ludowe, w którychby się w kulturalnych i oświatowych celach zbierać mogła ludność polska. Ks. Rosowski z wielkim trudem urządził dom taki w wydźwigniętej prowizorycznie szopie, nie otrzymując ani od rządu ani od instytucyj społecznych niezbędnego na to subsydjum, wtedy kiedy Liceum Krzemienieckie szczodrą ręką ofiarowało na ten cel dla wsi o ludności bardzo mieszanej i przesiąkniętej komunizmem kilkanaście tysięcy złotych na dom ludowy, którego mury już wznosić rozpoczęto.

Bank Rolny, który tu znaczne bardzo przestrzenie w celach parcelacyjnych zakupił i wszczy obecnie do tła lasy — by z nich choć nieurodzajne pola orne uczynić, powinienby pozbawiając przez to ludność ową polska zarobku; żyła ona bowiem dotąd z kołodziejstwa, stelmaszki, pędzenia smoły i wyrobu materjałów leśnych, ziemię sprzedawać owym dawnym czynszownikom, powiększając szczupłą ich bardzo własność ziemską i rozsprzedawać ziemię li tylko w owych stronach Polakom; tymczasem, jak słychać, rozsprzedaje on grunta ludności miejscowej, bez różnicy wyznania i narodowości, przez co miejscowa ludność przeważnie polska może przez ową znaczną obcą nam przymieszkę być łatwo bardzo narażona na wynarodowienie.

Nauczycieli do owych okolic należałoby naznaczać jedynie Polaków o nieskazitelnym patrjotyzmie. Niestety, tak się nie dzieje, nikt na to uwagi nie zwraca. Macierz Szkolna Polska, Polskie Sokolstwo i Harcerstwo narówni z innemi polskiemi instytucjami kulturalnemi miały by obszerne tam pole do działania, tymczasem nic pod tym względem tu się nie robi.

Jedynymi działaczami na owej obszernej połaci kraju są dwaj dzielni wymienieni wyżej księża proboszczowie. Robią oni co mogą, by polskość na naszych kresach utrzymać i jako tako ciemne masy, między którymi jednostek inteligentnych w całem tego słowa znaczeniu tak jak niema, oświecić, lecz teren za duży, by dwóch ludzi nawet bardzo dzielnych takowemu podołać mogło zadaniu.

Jednem słowem w owej czysto polskiej oazie Wołynia źle się bardzo dzieje, a taka oaza u nas niejedna, a jest ich wiele.

Kwestję którą poruszyłem, uważam za bardzo ważną, sądzę bowiem, iż leży w interesie państwa, by polskości, która się przez długie lata prześladowania moskiewskiego utrzymała, nie dać upaść, a wzmocnić ją i ochronić przed obcemi naleciałościami i propagandą komunistyczną kolportowaną z sąsiedniej Bolszewji.

Kazimierz Dunin Karwicki.

GŁOSY I ODGŁOSY

Z ARYSTOTELESA

Polonja w artykule wstępnym przypomina naukę Arystotelesa o państwie. — Mędrzec ten przed 2.200 lat:

— Kładzie nacisk na prawdziwość, odrzuca wszelki czczy blask „pyszałkowatość i próżne przechwałki; dzielnym i uczciwym nazywa on tylko tego, który odpowiada pojęciu cnoty ludzkiej i obywatelskiej.

Woła, by umysły wszystkich obywateli pozyskano dla idowy coraz to doskonalszych form państwowości, zmagając się udziału wszystkich w pracy politycznej.

Żąda, by w tę pracę twórczą włączyć całe doświadczenie i wszystkie siły narodu, grożąc przekleństwem wybrykom krnąbrnej i zuchwałej jednostki przeciw prawu i woli narodu.

Losy kraju i państwa widzi bezpiecznymi tylko wtedy, gdy świadomość odpowiedzialności za byt narodu ożywi i przeniknie umysły wszystkich mieszkańców kraju, gdy uczyni z nich obywateli, a nie stado zastraszonych i bezmyślnych baranów.

W bezczynności i bierności niema szczęścia.

Są to prawdy stare, ale wiecznie nowe.

W HADZE

Wobec wiadomości, iż w konferencji Haskiej Polska nie będzie brała udziału w obradach politycznych — **Gazeta Warszawska** pisze:

— W komisji finansowej konferencji odbędzie się dyskusja nad planem Younga, w komisji politycznej zaś nad ewakuacją Nadrenji i innemi zagadnieniami politycznemi. Dla nas sprawy odszkodowań mają wobec sprawy ewakuacji zupełnie dziesięciorzędne znaczenie. — Dano nam głos w rzeczach małej wagi, odmówiono go zaś w sprawie, która nikogo tak nie obchodzi, jak właśnie Polskę.

Opinja w naszym kraju powinna sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że udział nasz w naradach haskich jest tylko pozorny, że właściwie, w rzeczywistości Polska jest poza konferencjami na sali obrad, a w przedpokoju...

Powiedzmy sobie jasno, otwarcie, po męsku: jesteśmy postawieni poza nawiasem wielkich obrad politycznych. Polityka nasza poniosła dotkliwą, brzemienną w następstwa klęskę. — Obecność delegacji polskiej w Hadze jest tylko pozorem, wymyślonym w tym celu, by dać zadowolenie ambicji politycznej narodu polskiego, a jednocześnie pozbawić nas realnego wpływu na bieg wydarzeń.

PYP I ZAPOMNIENIE

Przyjazd do Polski dziennikarzy jugosłowiańskich i zawiązanie Polsko-jugosłowiańskiego porozumienia prasowego dały asumpt p. W. G. do napisania w **Epoce** artykułu o naszych pobratymcach południowych. P. W. G. pisze m. in.:

— To podobieństwo losów historycznych wpłynęło zapewne na upodobnienie się charakteru narodowego dwóch daleko zamieszkałych od siebie narodów słowiańskich — w większym nawet stopniu, niż to spotykamy u ludów sąsiednich. Powinowactwo źródłosłowów i dźwięków umożliwia po pewnem wsłuchaniu się wymianę myśli w ojczystych językach. — Brak jakichkolwiek kwestyj spornych i rozbieżnych interesów usuwa niebezpieczeństwo przyszłych rozdźwięków.

Wszystko Polskę łączy z Jugosławją, nic nas nie dzieli. Na tem podłożu naturalnem porozumienie prasowe, przezwane już PYP, nietylko mogło łatwo powstać, literalnie w ciągu godziny obrad, ale też zdoła rozwinąć się wspaniale i przynieść wzajemne poznanie się dwóch narodów, które kochały się po bratersku zanim się jeszcze poznały.

Szkoda jednak, iż organizatorzy PYP'a zapomnieli jakoś zaprosić do udziału przedstawicieli prasy katolickiej w Polsce, chociaż wiedzą dobrze, iż taka prasa w obu krajach istnieje i nie może być lekceważona.

SPROSTOWANIE

W wydaniu wczorajszem w artykule „Krzywdy Żydowskie" w części końcowej rabin praski Silberstejn parokrotnie wskutek niedopatrzenia, nazwany został Baskinem, Baskin zaś jest główną osobą całej afery, o czem mowa w tymże artykule.

Czytajcie i rozpowszechniajcie POLSKĘ

ŻYCIE KATOLICKIE

VI KONGRES AKADEMIKÓW W ST. GABRIEL

VI Międzynarodowy akademicki Kongres misyjny w St. Gabriel zgromadził z górą 1000 osób ze wszystkich prawie krajów, reprezentujących 21 narodów.

Mszę św. inauguracyjną odprawił kardynał Piffl. Przy otwarciu obecni byli: prezydent Miklas, nuncjusz apostolski Sibilia, Biskupi: Filzer i Seydl i cały szereg dostojników świeckich i duchownych. Gości przywitał imieniem komitetu lokalnego O. Thauren, poczem wielką mowę powitalną wygłosił kardynał Piffl, zaznaczając, że chociaż Austrja nie ma zamorskich kolonij, to jednakże nietylko żywo interesuje się ideą misyjną, ale wiele już uczyniła na tem polu. Po skończeniu mowy kardynał odczytał pismo z Rzymu, w którem Ojciec św. pochwala zamierzenia kongresu i udziela wszystkim członkom swego błogosławieństwa. Następną mowę wygłosił prezydent Miklas, podkreślając jedność katolicyzmu i olbrzymie znaczenie misyj. Po nim przemówił Nuncjusz, Arcybiskup Sibilia, który zaznaczył, że dzieło misyjne jest dziełem kultury, bo służy miłości Chrystusowej i niesie ją tam, gdzie jej ludzie nie znają lub skąd ją wypędzili. Przewodnictwo kongresu objął Ks. Biskup dr. Seydl. (KAP).

AMNESTJA KOŚCIELNA

Wielki penitencjarjusz, J. Em. Ks. Kardynał Lauri, stosownie do art. 28 konkordatu z Włochami zakomunikował biskupom włoskim postanowienie Penitencjarji Rzymskiej, według którego nieprawni posiadacze dóbr kościelnych, którzy dobra te nabyli od państwa w czasie panowania wrogiego Kościołowi ustawodawstwa, otrzymują obecnie całkowite odpuszczenie win w ich sumieniu i zwolnienie od kar kościelnych, oraz odtąd stają się wolnymi i prawnymi posiadaczami tych byłych dóbr kościelnych. Wyjątek stanowią posiadacze gmachów, przeznaczonych na służbę Bożą, co do których, stosownie do instrukcji św. Kongregacji Soboru, wydane będą szczególne postanowienia. Biskupi mają wyznaczyć duchownych, przed których forum kierowane byłyby sprawy nieprawych posiadaczy dóbr kościelnych.

Postanowienie Penitencjarji Rzymskiej zawiera w dalszym ciągu szczegółowe przepisy, dotyczące tych wypadków.

ŚWIĘTA KATOLICKIE W SZKOŁACH PRUSKICH

Rozporządzenia pruskich władz szkolnych zwalniały dotychczas od nauki w dnie świąt katolickich wyraźnie jedynie uczniów i uczennice. Brakowało natomiast odnośnego rozporządzenia w stosunku do nauczycieli, podczas gdy już od dłuższego czasu byli oni na mocy rozporządzenia władz wolni od pracy w dzień święta reformacji. Brak w tym względzie przepisów powodował nieraz duże trudności.

Z uznaniem przeto powitać należy fakt, że pruski minister wyznań na skutek starań Związku katolickich organizacyj szkolnych w Düsseldorfie wydał w dniu 26 ub. m. rozporządzenie, na mocy którego postanowił, co następuje:

„Uzupełniając moje postanowienie z dnia 15 sierpnia 1926 r. w sprawie zwolnienia od nauki szkolnej w dniu święta reformacji i w sprawie obchodów szkolnych z okazji tego święta, postanawiam, aby dnie następujących świąt katolickich: Trzech Króli, Bożego Ciała, św. św. Piotra i Pawła, Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w podległych mi szkołach wolne były od nauki zarówno dla katolickich uczniów, jak i nauczycieli. W szkołach, do których uczęszczają również uczniowie niekatolickich wyznań, dnie te mają być także dla nich wolne od nauki, jeżeli, według uznania kierownika szkoły, nie można w dzień ten urządzić lekcyj z pożytkiem dla tych dzieci".

Postanowienie to, stosujące się do wszystkich szkół, podległych pruskiemu ministerstwu oświaty, niewątpliwie doznana życzliwego przyjęcia społeczeństwa

ZWALCZANIE NEOMALTUZJANIZMU WE WŁOSZECH

W celu skutecznego poparcia akcji włoskich władz świeckich przeciwko ograniczeniu liczby narodzin, władze kościelne zwróciły uwagę wiernych na ciężkie kary kościelne, jakim podlegają ci, którzy sprowadzają poronienie. Gdy na skutek zabiegów takich nastąpi śmierć matki, kościół odmawia jej pogrzebu kościelnego, jako samobójczyni. Współdziałający w dokonaniu poronienia wpadają w ekskomunikę. (KAP).

REWINDYKACJA WŁASNOŚCI UNICKIEJ

Wśród spraw rewindykacyjnych specjalne znaczenie mają sprawy unickie, budzą bowiem liczne kwestje nietylko n· · ry prawnej, lecz także politycznej o historycznym przekroju. Szczególnie ważny jest fakt, że rząd rosyjski nie usiłował nawet ściśle legalizować przemocy. Na przestrzeni, objętej unją, od Dniepru, Berezyny po Bug i nieco dalej na Podlasie i ziemię chełmską akty przemocy nie miały i nie mają żadnego znaczenia prawnego na wet z punktu widzenia ustawodawstwa rosyjskiego, w pewnej mierze do dziś obowiązującego u nas.

Ciekawym tutaj jest precedens, jaki miał miejsce niedawno w Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej. Rozpoznawana była sprawa z powództwa warszawsko-chełmskiego Konsystorza prawosławnego przeciwko JE. Ks. Biskupowi Dr. H Przeździeckiemu, jako ordynarjuszowi diecezji Podlaskiej, o prawo własności parafji Terespol (pow. Biała Podlaska) do ziemi w Kobylanach, gdzie ongiś była parafja unicka. Sąd po drobiazgowem ustaleniu danych faktycznych, oraz po przestudjowaniu wszystkich dokumentów, a nawet dzieł, dotyczących sprawy unickiej, powództwo Konsystorza prawosławnego oddalił. W motywach wyroku znajdujemy niezmiernie ciekawy ustęp, odnoszący się do prawomocności aktów administracyjnych, stosowanych do unitów przez rząd carski. Ustęp ten cytujemy:

„Samo zabranie zostało dokonane na mocy aktu, nie mającego bytu prawnego Aczkolwiek w czasach przyłączania unitów do prawosławja jedynem źródłem prawa w b. imperjum rosyjskiem była wola najwyższa, to jednakże i wówczas należało rozróżnić prawo od innych przejawów tejże woli, działającej w sferze zwierzchniego zarządu. W myśl zasadniczych praw b. imperjum rosyjskiego ustawa musiała być opublikowana w zbiorze praw. Wspomniany przez strony ukaz w przedmiocie zabrania ziemi parafjom unickim, nie był opublikowany w zbiorze praw i z tej racji nie mógł być uważany za ustawę, a tylko za ukaz w sferze zarządu zwierzchniego i jako taki sprzeczny był z obowiązującym w owym czasie art. 66 praw zasadniczych, opiewających, że żaden ukaz nie mógł dotyczyć życia i praw majątkowych osób prywatnych, a w tej liczbie i osób prawnych, z czego wynika, że wspomniany ukaz w istocie swej był bezprawiem".

Oto, jak sądy rozstrzygnęły kwestję prawną odnośnie do unitów. Dodać musimy, że na tym właśnie ukazie opierają się wszystkie prawa prawosławnych, posiadających dzisiaj zarówno kościoły, klasztory jak i ziemie unickie.

Do sądów Rzeczypospolitej w Wilnie, Grodnie, Białymstoku i Nowogródku wpłynęły 63 sprawy o rewindykację własności unickiej na rzecz archidiecezji Wileńskiej. Szereg podobnych spraw zgłoszono także z diecezji Podlaskiej, Pińskiej i t. d.

Sądy stoją dziś przed wielkiem zadaniem, dla ułatwienia którego sprawa o Kobylany w diecezji Podlaskiej staje się wytyczną dla sprawiedliwości. (KAP).

MISJE W CHINACH

Św. Kongregacja Krzewienia Wiary utworzyła w Chinach 6 nowych okręgów misyjnych. Jest ich zatem obecnie w Chinach 94, z czego trzecią część (31) utworzono za pontyfikatu obecnego Papieża Piusa XI.

Trzy nowe okręgi powierzone zostały misjonarzom europejskim. Na sześć nowo-utworzonych okręgów misyjnych cztery wydzielono z okręgów, powierzonych dotychczas paryskiemu seminarjum, które nie miało dostatecznej liczby misjonarzy dla obsadzenia wszystkich tych okręgów. (KAP).

SPRAWA WYBORU PATRJARCHY W SYRJI

Jak wiadomo, pomiędzy poszczególnemi diecezjami grecko - prawosławnemi w Libanie i w Syrji powstały spory, co do sposobu wyboru przyszłego patrjarchy. Wyłoniły się one stąd, że dawniej, kiedy patrjarcha musiał być obowiązkowo narodowości helleńskiej, prawo wyboru patrjarchy wespół z biskupami przysługiwało pewnej liczbie wybitnych obywateli świeckich Damaszku. Dziś, mimo zmienionych stosunków, pragną oni zachować dla siebie to prawo. Inne natomiast diecezje stoją na stanowisku, że, skoro patrjarcha stał się narodowym, to nie ma nadal podstaw do tego, by przyznawać świeckim prawa głosu na równi z biskupami w wyborach wyłącznie cerkiewnych. Jednak obywatele damasceńscy bronią swych praw i protestują przeciwko synodowi, odbytemu w metropolji Beyruth, pod przewodnictwem prawosławnego wikarjusza patrjarchalnego, mgr. Haddad'a, na który ich nie wezwano.

W związku z tem wybrana została komisja, która ma udać się do Damaszku w celu doprowadzenia do porozumienia.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

55)

— Dziś, ani słowo, ani nawet przysięga nikogo nie wiąże — dodał marszałek Smogorzewski.

— O tak — potwierdził ksiądz prefekt — widzimy niestety w tych czasach rozpadanie się ognisk rodzinnych. Zrywa się małżeństwa bez skrupułów, zmienia się wyznanie, jak rękawiczki w tym celu, aby nowemu związkowi nadać wobec świata pozory legalności... Ale moi panowie, nie może nareszcie być inaczej, skoro od lat dziesiątek systematycznie, celowo i z rozmysłu deprawuje się to nasze społeczeństwo. Prasa codzienna karmi je sensacjami, rozwałkowując najobrzydliwsze brudy, wywlekane z wielkomiejskich cuchnących bagien, ze spelunek i suteren; pisma, tak zwane „humorystyczne" karmią je najordynarniejszym i najtańczym dowcipem; — wypacza obyczajność kino, teatr i książka — jednem słowem wszystka strawa duchowa zaprawiona jest trucizną! Od lat dziesiątek zaznacza się u nas upadek duchowej kultury!...

— Pozwolę sobie wyrazić odmienne zapatrywanie — odezwał się Gucio — w szczególności odnośnie do sztuk pięknych, do literatury...

— Dajno pokój — przerwał pan marszałek — literatura, muzyka, sztuki plastyczne — wszystkie poszły krzywą drogą i przestały być piękne!

— Bardzo proszę — zaprotestował porcelanowy młodzieniec — nowy kierunek w literaturze dał nam większe bogactwo treści obok piękniejszej i oryginalnej formy!

— Treści?!... — zaśmiał się adwokat Zawilski — tego, to jużbym się nie mógł domyśleć...

— Stwierdzam zupełnie stanowczo — rzekł ksiądz prefekt — że teraźniejsza powieść, poezja, dramat — nie podnosi już ducha ludzkiego do wyżyn, lecz spycha go w dół — nie karmi, lecz truje — nie wzrusza, lecz budzi zwierzęce instynkty, drzemiące w człowieku!

— Powieść księże dobrodzieju, poezja i dramat — odparł młody apologista nowych kierunków — musi płynąć z życia jako swego źródła: odzwierciedlać je takiem, jakie ono jest w rzeczywistości, bez osłonek, bez hipokryzji i pruderji — a umie obecnie wnikać we wszelkie przejawy ducha ludzkiego i staje się jego wiernym obrazem. Skoro życie samo przewartościowało dawne poglądy i zasady i w ich miejsce postawiło nowe, skoro wytknęło dla siebie nowe drogi — trudno, aby sztuka nie miała za niem podążać i szła odmiennemi drogami. Na tem przecie polega postęp duchowej kultury.

— Otóż to — powiedział ksiądz prefekt — ludzie zawsze byli dobrzy i źli, nie sama tylko cnotliwość mieszkała w ich duszach — upadki moralne i zbrodnie zdarzały się również, ale tego nikt nie apoteozował — sztuka nie rozdrapywała tych wrzodów, nie karmiła ludzi ich widokiem i omawianiem, nie starała się zbrodni usprawiedliwić! Wy owo przewartościowanie uważacie za postęp w rozwoj· ·owej kultury a my za dekadencję. Pragniem· ·uk· · narodową i aby stała na wyżynie zasa· moralnych i etycznych, a sztuka obecnych czasów nabrała cech kosmopolitycznych i właśnie zapoznała swoje zadania, sprzeniewierzyła się im, nie wywiera bowiem na umysły i serca ludzkie dodatniego wpływu, lecz przeciwnie deprawuje je, zacierając różnicę pomiędzy dobrem a złem...

— Bo też te dwa pojęcia są bardzo względne — zauważył Gucio.

— Niewątpliwie — wtrącił mecenas Zawilski — ale pod jednym warunkiem, jeżeli wyrzucimy poza nawias nasze zasady moralne, które w wiekowym rozwoju cywilizacyjnym utrwaliły w naszej duszy kryterja, służące do odróżnienia zła od dobra...

— Niema co mówić, kochany Guciu — odezwał się marszałek Smogorzewski — właśnie hołdując tej względności, twórczość literacka naszych czasów jest zła i dla społeczeństwa szkodliwa. Po przeczytaniu każdej niemal książki odnosi się wrażenie, że się zeszło w jakąś kałużę cuchnącego błota — a przytem najczęściej trudno się domyśleć, co autor przez swą zagmatwaną, symboliczną elukubrację chciał powiedzieć. To samo z teatrem — dramat, symbole od siedmiu boleści, niezrozumiała paplanina, szaleńcze bredzenie i brudy — koniecznie brudy... komedja — lupanar, zawsze łóżko na scenie, zawsze kobieta rozneglidżowana — i to ma być sztuka piękna?!...

— Ach panowie żyjecie ciągle jeszcze w epoce romantyzmu — zawołał Gucio — a my młodzi poeci wybijamy okna, by w zatęchłe kulisy literatury wpuścić nowy prąd powietrza.

— Powtarza pan słowa profesora Wozickiego — uśmiechnął się ksiądz prefekt...

— Au· · dramatycznego i krytyka teatralnego...

— Autora? i dramatycznego?!

(C. d. n.).

WSZYSTKO W PROSZKU

NIEMOŻLIWE, A JEDNAK PRAWDZIWE. — SPROSZKOWANE MLEKO. — SPOSOBY PRODUKCJI. — MLEKO SKONDENSOWANE. — PROSZKI INNYCH PŁYNÓW. — PRZYSZŁOŚĆ PRODUKCJI PŁYNÓW W PROSZKU

Można sobie łatwo przedstawić bryły twarde, jak kamienie, drzewo, szkło i t. p. zmielone na proszek, trudniejsze jednak jest wyobrażenie sproszkowanego płynu.

Ludzki genjusz doszedł jednak już do tego i potrafił z różnych płynów wyciągnąć istotne jego części stałe, oddzielić wodę i resztę sproszkować ku wygodzie i pożytkowi konsumenta.

Oddawna zastosowano to z doskonałem powodzeniem do mleka, dając nam prawdziwe mleko — w proszku.

Dlaczego ludzie zapragnęli mieć mleko w proszku?

Dla wielu racyj. Najprzód dlatego, że suche składniki mleka, pływające w wielkiej stosunkowo ilości wody, pozbawione tej wody dają się przetrzymać bardzo długo bez żadnej fermentacji, ani zmiany. Jest to więc doskonały sposób na przechowanie nadmiaru ilości mleka na czas, gdy go jest mniej, a zapotrzebowanie pozostaje niezmienionem.

Następnie mleko świeże posiada 90 — 92 proc. wody. Transport więc mleka w proszku, t. j. dziesiątej części tylko całej masy mleka płynnego jest o wiele ekonomiczniejszy.

W intencji wynalazców nie było zresztą pozbawienie ludności świeżego mleka, lecz możność przechowania przez dłuższy czas mleka w większej ilości w celach przemysłowych. Sposób ten zapewnił np. badaczom bieguna północnego i dalekim podróżnikom zaopatrzenie się w zawsze świeży odżywiający produkt w większej masie o małej pojemności.

Od lat trzydziestu pracowano z wysiłkiem nad tem, by udoskonalić fabrykację mleka sproszkowanego.

Sposób produkowania był bardzo prosty, oparty na odwodnieniu mleka za pomocą wirówek i podniesionej temperatury. W ten sposób jedna maszyna proszkowała w ciągu godziny 300 klg. mleka, otrzymując 30 klg. ciała twardego.

Gdy zaś podniosły się głosy, że taki proces w temperaturze wysokiej pozbawia mleko, jakby się dzisiaj powiedziało, witamin, wynaleziono sposób drugi za pomocą ochładzania do 2 st., aż do zlodowacenia mleka, z którego później znowu za pomocą wirówek i nieznacznego ogrzania oddzielano części stałe od wody.

W ostatnich czasach stosowano sposób pulweryzacji w przestrzeni próżnej lub na - pół próżnej, zależnie od jakości płynu, który miał być proszkowanym.

Mimo większej wygody w użyciu mleka sproszkowanego, większym popytem cieszyło się dotąd t. zw. mleko skondensowane, zamknięte szczelnie w blaszanych pudełkach. We wszystkich jednak zakładach, potrzebujących większych ilości mleka w każdej porze roku, a więc piekarniach, cukierniach, zakładach wychowawczych, internatach, szpitalach i t. p. mleko sproszkowane może oddać niezmierne usługi.

Dotychczas udało się sproszkować następujące ciała płynne: mleko i jego produkty pochodne (caseina, jugurt), krew i jej oddzielne elementy (serum, hemoglobina), jajka, w całości, lub oddzielnie żółtko i białko, lub połączone z innemi ciałami (cukier, mleko), żelatyna, mydło.

Udało się również sproszkowanie niektórych owoców i bulw, jak kartofle, banany, następnie niektóre syropy, lemoniadę, czekoladę i t. p.

Wszystkie te proszki, połaczone z wodą w odpowiedniej ilości dają produkt odżywczy zupełnie świeży i pełen swej właściwej wartości w stanie płynnym.

Przemysł pulweryzacyjny różnych produktów spożywczych ma przed sobą ogromną przyszłość. W dzisiejszych warunkach, gdzie jest ściśle obliczony każdy centymetr sześcienny miejsca i każdy gram przy transportowaniu towarów, przy ogromnem jednocześnie zapotrzebowaniu większych zapasów w różnego rodzaju przedsiębiorstwach i instytucjach, tego rodzaju produkcja może liczyć na bardzo szerokie zastosowanie i popyt.

Wody nie zbraknie nam nigdzie i chyba do końca świata, a może i ją uda się skondensować przynajmniej, bo o sproszkowaniu jej nikt pewno się nie pokusi.

B.

STRAJK TAKSÓWEK W BEYRUCIE

W Bejrucie, stolicy Syrji, zostającej pod rządami francuskiemi, dn. 1 lipca rb wybuchł strajk kierowców dorożek samochodowych. Ulice przybrały oryginalny widok, gdyż wyciągnięto z lamusów stare dorożki i wehikuły. Na placu Armatnim przed siedzibą swego związku, byli zebrani szoferzy z całego miasta, ale bez samochodów. Na miejscu wygłaszali mowy, wyjaśniające powody strajku. Strajk wybuchł z tej przyczyny, że przepisy policyjne, normujące ruch kołowy, surowe same w sobie, były do szoferów stosowane z całą brutalnością. Wielu posterunkowych nie znało dokładnie regulaminu, którego mieli przestrzegać. Powróciły stosunki z czasów tureckich...

„Nie możemy się już zrozumieć z policją i żandarmerją — mówili szoferzy. — Nie chcemy bynajmniej uchylać się od prawa, ale żądamy, by ono było stosowane z całą godnością i by przewinienia były stwierdzane przez ludzi fachowych i sumiennych. Niech spróbuje policja siąść na taksówki i pojeździć przez jedną dobę. Zobaczymy wtedy, jak będzie o nas mówić i o naszych żądaniach“.

Rząd nie chciał rozpatrywać memorjału strajkujących, stawiając jako pierwszy warunek: powrót do pracy.

Lecz ponieważ szoferzy oświadczyli, że nie rozpoczną pracy, zanim rząd nie zannuluje kar administracyjnych, nałożonych na szoferów w ostatnich dniach, trzej posłowie zobowiązali się, że zaraz po otwarciu sesji przeprowadzą w Parlamencie syryjskim prawo, uwzględniające żądania szoferów. To jednak nie wystarczyło strajkującym. I wtedy rząd ustąpił, annulując nałożone kary. Strajk ustał w tej chwili i już 3 lipca ruch w mieście był normalny.

Powyższy opis strajku taksówek w Bejrucie, podany w paryskiej „La Croix“ z dn. 6 sierpnia, przedstawia dosłownie obecną sytuację w Warszawie. Tylko tam strajk zlikwidowano po 3 dniach, a u nas minęło już 5 dni i nie widać końca.

WIECZNIE ŚWIEŻE OWOCE

Niektóre kraje, jak np. Kalifornja, Afryka Południowa i t. p. mają tak wielkie ilości owoców, że muszą je eksportować na cały świat, szczególnie do Europy. Ponieważ transport tych owoców w dalekim promieniu wymaga dłuższego czasu, niemożliwą jest rzeczą ich eksport w stanie świeżym, trzeba je więc suszyć lub przerabiać na konfitury. Mimo wszystko jednak świeży owoc jest daleko smaczniejszy i bardziej ceniony.

To też długo pracowano nad wynalezieniem sposobu zachowania świeżości owoców w czasie dalekich transportów. Dotychczas nie wynaleziono nic odpowiedniego. Pisma angielskie podały ostatnio jeszcze jeden nowy sposób, który się wydaje prawdziwie niezwykłym na pierwszy rzut oka.

Zerwane owoce należy naprzód dobrze sprawdzić, by nie było wśród nich nadpsutych i nadtłuczonych. Następnie kładzie je się do skrzyń cynkowych, których pokrywka powleczona jest pewną substancją, dotychczas trzymaną w tajemnicy. Po zamknięciu skrzyni zapala się ową substancję, która przy spalaniu absorbuje zupełnie tlen, z powietrza, znajdującego się w skrzyni. Pozostaje więc tylko azot, jako gaz neutralny i bezwonny, który powoduje i nie dopuszcza rozkładu i dojrzewania owoców. Jeżeli w skrzyni znajduje się przypadkiem niedostrzeżony owoc z robakiem, brak tlenu zabija szkodnika i nie pozwala na dalsze jego operacje.

Po otwarciu skrzyni owoce mają tak świeży wygląd i smak, że nie można ich odróżnić od świeżych owoców.

RUCH SAMOCHODOWY W ST. ZJEDN.

Wskutek ciągłych wypadków samochodowych, władze administracyjne wszystkich krajów wydają przepisy policyjne, ograniczające szybkość jazdy na drogach publicznych.

Ze szczególną ścisłością przestrzega tych przepisów policja ameryk., co niezawsze przychodzi jej z łatwością, gdyż — jak wiadomo — każdy stan w Ameryce posiada, w szerokim zakresie, odrębne, stanowe ustawodawstwo. Ta okoliczność sprawia, że szybkość jazdy samochodowej w Stanach Zjednoczonych jest bardzo różna w swych granicach maksymalnych jazdy na drogach publicznych. Automobilista, który nie zwraca uwagi na przebywane granice stanów, może się narazić na szereg nieprzyjemności i kar pieniężnych.

Biuro Badań Naukowych General Motors w Ameryce, podaje, że, np. w obwodzie nowojorskim maksymalną granicą szybkości jest 50 mil angiel. na godzinę, a w sąsiednim obwodzie Westchester, który graniczy z nowojorskim od północy, szybkość wozu nie może przekraczać 35 mil. ang. na godzinę.

Na ogół panuje w Stanach Zjednoczonych tendencja do podniesienia granicy szybkości samochodowej, gdyż, jak wykazały badania, szybkość wozu jest najrzadziej przyczyną wypadków samochodowych, największą bowiem ilość katastrof powoduje niedoświadczenie, nieuwaga lub nietrzeźwość kierowcy.

NAJBOGATSZY CZŁOWIEK W NIEMCZECH

Przed wojną za najbogatszego człowieka w Niemczech uważano cesarza Wilhelma II. Osobisty jego majątek oceniano na 314 miljonów marek, a jego roczny dochód na przeszło 24 miljony marek.

Największymi wśród miljonerów niemieckich byli: książę Adolf - Fryderyk Mecklenburg - Strelitz (365 miljonów franków), Berta Krupp, właścicielka słynnych fabryk Kruppa (320 miljonów), król Ludwik Bawarski (318 miljonów), książę Gwidon Donnersmarck (290 milj.), wdowa po Rothschildzie zajmowała szóste miejsce (142 milj. marek).

Wojna, rewolucja i wszystkie dewaluacje niewiele wprowadziły zmian w majątku tych miljonerów. A nawet dla ex-kajzera był to świetny interes, gdyż, według obliczenia słynnego statystyka Rudolfa Martin, obecnie majątek wygnańca z Doorn wynosi 430 miljonów marek, czyli cały miljard złotych, a dwa i pół miljarda franków

AZJA DLA AZJATÓW

Jak donoszą z Tokjo, rząd japoński zawiadomił Wielką Brytanję i Stany Zjednoczone, że uważa on niepożądanem aktywną interwencję państw nieazjatyckich w sprawach mandżurskich i w zatargu chińsko- sowieckim. Japonja zaznacza, że jej interesy w Mandżurji są o tyle przeważającemi, że woli dla ochrony ich zrzec się, mimo całej swej chęci, współpracy międzynarodowej.

Za czerwonym kordonem

Pogotowie militarne. — Donoszą z Moskwy, że w całej Rosji sowieckiej prowadzone są gorączkowe przygotowania do powołania rocznika 1907. We wszystkich fabrykach moskiewskich odbywają się zgromadzenia rekrutów, połączone z referatami o sytuacji politycznej. W licznych okręgach członkowie związku młodzieży komunistycznej, będący w wieku poborowym, zostali wezwani do zgłoszenia się na przeciąg 4-ch dni do koszar, celem odbycia ćwiczeń wojskowych.

Tumanienie ludności. — W ciągu całego tygodnia prasa sowiecka na swych łamach przekonywuje czytelników że 1-y sierpnia na całym świecie wykazał triumf idej komunistycznych i gotowość proletarjatu do obrony państwa sowietów. Korespondenci z Niemiec, Anglji, Francji, Polski i Szwecji na zamówienia z Moskwy piszą o wspaniałych manifestacjach jakie rzekomo odbywały się w stolicach tych państw i jakie wrażenie wywarły na społeczeństwa burżuazyjne. Czytelnicy sowieccy oczywiście nie mogą sprawdzić tych zmyślonych informacyj, jednak co krytyczniejsze jednostki przerażają się cynizmem, kłamstw sowieckich gazet.

ZE ŚWIATA

ŚMIERĆ 3 TURYSTÓW. — Trzej Węgrzy, którzy wybrali się na wycieczkę w okolice Berna, przy wchodzeniu na jeden ze szczytów, spadli w przepaść i ponieśli śmierć na miejscu.

NIEGRZECZNI HARCERZE. — Harcerze niemieccy, którzy w ubiegłą sobotę swem skandalicznem zachowaniem w okolicach Nieuport wywołali protesty ze strony miejscowej ludności, zostali z polecenia władz bezpieczeństwa odesłani do kraju pociągiem, idącym do Kolonji.

UCIECZKA ZESŁAŃCÓW. — Z wysp Liparyjskich, które są miejscem zesłania włoskich przestępców politycznych, zbiegli do Francji b. deputowany do parlamentu Lussu, prof. Roselli oraz Nitti krewny b. premjera włoskiego. Zbiegowie byli oskarżeni o działalność antyfaszystowską, a następnie zesłani na wyspy Liparyjskie.

ZAGINIONY OKRĘT. — Poszukiwania ryskiego statku „Prima", który wyruszył z ładunkiem drzewa z Wyborga nie dały rezultatu. Statek zatonął prawdopodobnie w zatoce Fińskiej. Cała załoga statku zginęła. Na morzu wyłowiono jedynie szalupę z trupem jednego z marynarzy.

WYRAFINOWANY ZBRODNIARZ. — Policja wiedeńska dokonała arsztowania na osobie zbrodniarza, który w ostatnich dniach przeciągnął w poprzek drogi na przedmieściu miedziany drut, połączony z kablem o wysokiem napięciu. Trzy osoby, które dotknęły tego drutu, zostały zabite na miejscu. Zbrodniarz jest bratem przyrodnim jednej z ofiar, którą chciał w ten sposób zgładzić, aby być jedynym spadkobiercą po ojcu.

STRAJK 200.000 ROBOTNIKÓW W INDJACH. — „Uniter Press' donosi z Kalkuty, że w przeciągu strajku w przemyśle włókienniczym nastąpił po raz pierwszy rozlew krwi. Strajkujący robotnicy chcąc przeszkodzić łamistrajkom w pracy zaatakowali ich gwałtownie. W walce, która nastąpiła, zostały 4 osoby zabite. Obecnie strajkuje w okręgu Kalkuty 200 tysięcy robotników.

Liczba ofiar starcia w dniu 6-ym b. m. pomiędzy robotnikami przędzalń w Kalkucie a muzułmanami wynosi 7 zabitych i 24 rannych. Władze zakazały odbywania wszelkiego rodzaju zebrań publicznych. W mieście panuje jeszcze wielkie podniecenie. Strajk robotników przędzalnianych rozszerza się.

WYŁOM W PROHIBICJI. — Na zasadzie ostatnich instrukcyj głównego komisarza prohibicyjnego obywatele, którzy fabrykują u siebie w domu piwo i wino jabłeczne dla własnego użytku, nie będą prześladowani przez agentów prohibicyjnych.

BUNT WIĘŹNIÓW. — Wśród pracujących w kopalni węgla więźniów z więzienia Lansing w stanie Kansas St. Zj. wybuchł bunt. Więźniowie próbowali obezwładnić dozorców i masowo zbiec. Wynikła walka, w rezultacie której dwóch więźniów zostało zabitych, dwóch zaś ciężko rannych. Jeden dozorca również odniósł rany. Sytuację opanowano w zupełności.

Z KRAJU

BIAŁYSTOK

Monografja Białegostoku.

W magistracie m. Białegostoku odbyło się zebranie Komitetu uczczenia 10-lecia istnienia samorządu miejskiego w Białymstoku. Na posiedzeniu zastanawiano się nad sposobami uczczenia tej rocznicy. Po dłuższej dyskusji, w której rozważano kilka projektów, postanowiono wydać monografję Białegostoku, do której opracowania, oprócz sił miejscowych, zostanie zaproszony historyk Henryk Mościcki, profesor Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Profesor Mościcki jest białostoczaninem. W Białymstoku spędził lata dziecięce i tutaj w r. 1902 ukończył szkołę realną.

KATOWICE

Tow. Sceny niemiecko - polskiej.

Jak donoszą z Bytomia powstało niedawno w Berlinie Towarzystwo Sceny Niemiecko - Polskiej, mające na celu organizowanie przedstawień i osiągnięcie tą drogą porozumienia polsko - niemieckiego. W Berlinie i w innych miastach Niemiec będzie wystawionych kilka sztuk dramatycznych polskich w przekładzie niemieckim, lub w oryginale. Po zatwierdzeniu towarzystwa przez władze niemieckie, towarzystwo przystąpi do werbowania członków, którzy za pewną opłatą miesięczną korzystać będą z abonamentu na przedstawienia na wzór niemieckiego towarzystwa teatralnego.

LWÓW

Zamach na sędziego.

W Budzanowie koło Trembowli został dokonany zamach na sędziego dr. Adama Peipera. Gdy sędzia siedział w restauracji blisko otwartego okna, został nagle uderzony kamieniem w głowę. Na szczęście dr. Peiper odniósł tylko lekkie zranienie. Sprawcę zamachu niejakiego Szymona Moskalika aresztowano. Dokonał zamachu z zemsty za kary, które nakładał na niego sędzia za liczne przestępstwa.

Bourbonowie w Polsce.

„Słowo Polskie" donosi ze Złoczowa, że na zaproszenie ks. Romana Sanguszki przybyli do Podhorzec pod Złoczowem René de Bourborn, krewny króla hiszpańskiego i Izabela de Bourbon siostrzenica króla hiszpańskiego, która jest małżonką hr. Jana Zamoyskiego oraz hr. Teresa Zamoyska. Z tej okazji ks. Sanguszko urządził wspaniałe polowanie w swych lasach na dziki.

WILNO

Odmowa koncesji teatralnej

Od lat 9 w Wilnie dyrektorem Teatru Polskiego (w gmachu „Lutni") jest p. Franc. Rychłowski, któremu w r. z. przyznano Krzyż Zasługi za pracę dyrektorską. Otóż w r. b. odmówono mu koncesji na r. 1929 — 30 bez podania przyczyn.

Wypadek lotniczy

Dnia 7 b. m na lotnisku Porubanka pod Wilnem, wydarzył się wypadek lotniczy. Samolot typu Breguet 19, pilotowany przez sierżanta pilota Ćwiklińskiego, wiożący pasażera lekarza 5 pułku legjonów porucznika Letowta, podczas startu stracił szybkość i z wysokości kilku metrów runął na ziemię. Aparat został strzaskany, lotnicy wyszli bez szwanku.

Banda dywersyjna aresztowana

Władze bezpieczeństwa wykryły i aresztowały nową bandę komunistyczno-dywersyjną ze wsi Czerniewice powiatu dziśnieńskiego. Aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Ustalono, iż przybyli niedawno z Połocka z polecenia GPU.

Po przybyciu do Wilna wywrotowcy usiłowali nawiązać kontakt z b. nauczycielem gimnazjum białoruskiego w Wilnie Sieniawskim, którego brat jest proboszczem cerkwi prawosławnej w Czerniewicach. Aresztowani wywrotowcy przyznali się do winy. Ustalono m. in., iż aresztowani nawiązali kontakt z księgarnią białoruskiego towarzystwa Szkoła oraz pertraktowali z niektórymi posłami białoruskiego robotniczo - selańskiego klubu.

RADJO

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 11-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

9.30 Transm. z Kat. Wil. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 15.00—15.50 Muzyka gram. 15.50 Kom. 16.00 Znaczenie lasów w ekonom. życiu kraju. 16.20 Uprawa pod oziminy. 16.40 Uprawa pszenicy. 17.00 Koncert popul. 18.35 Jak wyglądała pracownia alchemiczna. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Jak będzie wyglądał świat w roku 2000. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Transm. z Wilna. 20.30 Koncert popul. z Doliny Szwajc. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

9.30 Transm. z Katedry św. w. Piotra i Pawła w Katowicach. 12.20—13.00 Wykład V-ty z cyklu: U Źródeł Myśli Chrześcijańskiej — wygł. Jego Ekscelencja Ks. Biskup Śląski Dr. Arkadjusz Lisiecki. 16.00—16.20 Transm. z Krakowa. 16.20—16.40 Ogrodnik Śląski. 16.40—17.00 O silosach do konserwowania paszy—17.00—18.35 Koncert popularny 18.35—19.00 Transmisja z Warszawy 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Ze świata. 19.45—19.55 Nadprogram. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Słuchowisko z Wilna. 20.30—22.00 Koncert popul. 22.00—22.45 Kom. 22.45—23.45 Transm. z Warsz.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

9.30 Transm. z Katedry Wil. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 16.00—16.20 Wpływ temperatury na zużycie organizmu zwierząt. 16.20—16.40 Odczyt p. t.: Silosy w gospodarstwie rolnem amerykańskiem. 16.40—17.00 Kronika rolnicza. 18.35—19.00 Odczyt p. t.: Sienkiewicz, jako pisarz i obywatel. 19.00—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.55 Miłość we współczesnej poezji polskiej. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Transm. z Wilna. 20.30 Transm. z Pozn. 22.00—23.45 Transm. z Warszawy.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

9.30 Transm. z Katedry Wil. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 16.30—17.00 Radjografja. 17.00—17.50 Koncert gram. 17.50—18.20 Audycja dla dzieci. 18.20—18.35 Biuletyn Stow. Mł. Pol. p. t.: Akcja przysposobienia rolniczego wśród młodzieży pomorskiej. 18.35—19.00 Nadpr. 19.00—19.45 Koncert pop. 19.45—20.05 Silva rerum. 20.05—22.00 Akademja niemiecka. 22.00—22.30 Sygn. czasu. 22.30—23.00 Radjografja. 23.00—24.30 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

9.30 Transm. z Katedry Wil. 11.00—12.10 Sygn. czasu. 16.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Audycja dla dzieci. 19.25—19.50 Kukułka wileńska. 19.55—20.05 Program. Sygn. czasu. 20.05—20.30 Słuchowisko. 20.30—22.45 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

11.00 Wiedeń. Koncert Orkiestry. 12.00 Berlin. Akademja z okazji święta narodowego. Przemówienia Kanclerza Rzeszy i ministrów oraz koncert. 18.00 Berlin. Otwarcie Kongresu Reklamy Światowej. 19.30 Leningrad. Koncert orkiestry filh. 20.30 Medjolan Pajace — opera Leoncavalla oraz prolog opery Mefisto Boita. 21.00 Rzym. Faust — opera w 5 aktach Gounoda.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ROZWÓJ FULTOGRAFJI W POLSCE

Nadawanie obrazów przez radjo, to zagadnienie, które zaprząta umysły obecnie wszystkich radjotechników i radjosłuchaczy. Oczywiście, że telewizja stawia obecnie pierwsze kroki i wymaga znacznych udoskonaleń. Z systemów używanych teraz cieszy się największą popularnością system Fultona, który rozpowszechnił się również w Polsce.

Dla eksploatacji tego systemu powstało w Krakowie Towarzystwo Fultograficzne, które zajmuje się propagandą i eksploatacją fultografji. Fultografja, która na zachodzie jest ogromnie rozpowszechniona, u nas narazie posiada mało zwolenników, gdyż dotychczas tylko Poznań z polskich stacji nadaje fotografje drogą radjową. Wpływa na to także dosyć wysoka jeszcze cena aparatu odbiorczego, który kosztuje około 1,000 zł. Polskie Towarzystwo Fultograficzne pracuje teraz usilnie nad stworzeniem popularnego typu aparatu odbiorczego, który kosztować będzie o połowę taniej, niż typ dotychczasowy.

Stacja nadawcza kosztuje około 30 tys. zł. Według posiadanej przez Polskie Towarzystwo Fultograficzne statystyki, w Polsce znajduje się dotychczas około 150 aparatów w rękach prywatnych. Przyszła wielka stacja centralna w Warszawie ma zamiar prowadzić stały serwis fultograficzny, co przyczyni się ogromnie do popularyzacji fultografji i przysporzy fultografji wielu zwolenników. Radjosłuchacze już obecnie interesują się żywo fultografją, gdyż Polskie Towarzystwo Fultograficzne otrzymało jak dotychczas około 1,000 listów, w których abonenci radjowi zapytują o cenę aparatów odbiorczych i różne inne kwestje, związane z fultografją.

ŚWIETNY ROZWÓJ AEROKLUBÓW AKADEMICKICH

Aerokluby Akademickie rozwinęły w bieżącym sezonie bardzo intensywną działalność. Ostatnie sprawozdanie z działalności szkolnej 5 Aeroklubów za miesiąc maj i czerwiec r. b. wykazuje, że kluby szkolą w pilotażu 65 członków (stan na dz. 30-ty czerwca r. b.), wykonały w ciągu ostatnich dwóch miesięcy 5.005 lotów w czasie 541 godzin, bez najmniejszego wypadku.

W ubiegłym miesiącu odbyły się dwa raidy klubowe dokoła Polski na awjonetkach konstrukcji Sekcji Lotniczej stud. Pol. Warsz. Na początku sierpnia ma się odbyć nowy raid — do Paryża i z powrotem.

Aerokluby Akademickie rozporządzają 30 samolotami. Od początku swego istnienia wykonały około 15 tysięcy lotów i wyszkoliły 16 pilotów, co świadczy najlepiej o znakomitej wprost działalności tych młodych organizacyj.

Z PRZEMYSŁU MASZYN ROLNICZYCH

Ruch maszynami rolniczemi w miesiącu lipcu, jako sezonowym znacznie się ożywił w stosunku do miesięcy przedsezonowych. Jednak w porównaniu z tymże miesiącem z r. ub. wykazuje on znacznie mniejsze obroty. Po za przyjętemi wcześniej zamówieniami przedsezonowemi, nowe zamówienia napływają w zakresie minimalnym. Pokrycia i regulacje w dalszym ciągu nie są punktualne. Fabryki posiadając duży zapas gotowych maszyn utrzymują produkcję jak i w miesiącu poprzednim t. j. w ramach nieco zmniejszonych.

Z GIEŁDY

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA. — Żyto stare 28.00—28.50, nowe 28.00—28.50, pszenica stara 49.00—51.00, nowa 46.00—48.00, owies jednolity 27.00—27.50, rzepak 65.00—68.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 76.00—80.00, żytnia 70 proc. 42.00—43.00, otręby żytnie 19.00—20.00, pszenne średnie 20.00—22.00.

LWÓW. — Żyto małopolskie 28.00—28.50, mąka pszenna 70 proc. 74.00—77.00, żytnia 70 proc. 45.00, otręby żytnie 16.75—17.25, pszenne 17.25—18.25.

DEWIZY

Wskutek podwyższenia stopy procentowej w Stanach Zjednoczonych, tendencja dla wszystkich walut europejskich słabsza. Obroty małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.88 i pół. Rubel złoty — 4.60 i jedna czwarta. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 113.75—114.25, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 65.25—65.50, 5 proc. konwersyjna 47.75, 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.75—50.00, 5 proc. L. Z. Warszawy 68.00—69.50—69.25, 8 proc. L. Z. Łodzi 58.75, 10 proc. m. Siedlec 67.00.

AKCJE:

Bank Polski 166.00, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Firley 51.50, Lilpop 31.50, Modrzejów 22.00—23.00—22.75, Starachowice 26.50—26.25.

SPORT

PŁYWALNIA W ŁODZI

Jak wiadomo, w Łodzi w stadjonie przy Al. Unji znajduje się niewykończona pływalnia budowana przez Ł. K. S. Trudności finansowe nie pozwoliły na dokończenie tej pływalni i prawie zostały zakończone pertraktacje z Magistratem w celu ukończenia pływalni. Jako rekompensatę za pływalnię, która miała przejść pod zarząd i na własność miasta, Ł. K. S. miał otrzymać część terenu należącego do Magistratu. Ponieważ teraz zainteresował się tą sprawą Państw. Urząd Wych. Fiz. — rokowania z Magistratem zostały przerwane i można mieć nadzieję szybkiego uzyskania przez Łódź tak potrzebnego basenu pływackiego.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W CIESZYNIE

W dn. 15-ym sierpnia odbędą się w Cieszynie wielkie zawody międzynarodowe. Sensacją zawodów będą mecze waterpolowe, w których przyjmą udział drużyny Hakoahu wiedeńskiego, Neptuna Gliwitze, Hagiboru z Pragi, PTE z Bratislawy i drużyny niemieckiej z Bytomia.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

W r. b. tennisowe mistrzostwa Polski rozegrane będą w Poznaniu, organizowane przez A.Z.S. Poznań. Rozgrywki rozpoczynają się w dn. 21 b. m. Inowacją tegorocznych mistrzostw jest dopuszczenie do udziału tylko tych graczy, którzy kiedykolwiek byli zaliczeni do klasy A Pol. Zw. Lawn Tennisowego lub doszli do półfinałów, w kótrymkolwiek z otwartych turniejów tennisowych na terenie Polski w roku bieżącym.

POMNIK W GOSTYNIU

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA

Nie przebrzmiały jeszcze echa zeszłorocznego wspaniałego Zjazdu Katolickiego w Gostyniu i Koronacji cudownego obrazu Matki Bożej na św. Górze, a znowu miasto to przyoblekło się dn. 20 i 21 lipca br. w szatę odświętną i obchodziło wielką uroczystość poświęcenie pomnika N. Serca Pana Jezusa.

Pamiętamy jeszcze, jak to cała prawie Wielkopolska spieszyła do stóp Świętogórskiej Pani, gdzie J. Em. Ks. Kardynał Prymas włożył wobec J. E. Nuncjusza Marmaggi'ego i kilku ks. Biskupów złotą koronę na skronie Matki Bożej. Pierwsza to była w Wielkopolsce koronacja obrazu M. B., a tak wspaniała, że uczestnicy tej uroczystości chyba całe życie mieć ją będą w pamięci.

Wtedy to, Gostyń, na powitanie w swych murach tak wielkich dostojników Kościoła włożył całą swą duszę i gorące przywiązanie do wiary katolickiej w przygotowanie i uświetnienie tej uroczystości i oto tego roku znowu przybrało miasto szatę uroczystą na przyjęcie Najpierw. Ks. Biskupa - Sufragana Dymka, który w zastępstwie Ks. Prymasa miał dokonać aktu poświęcenia pomnika N. Serca P. J.

Wspaniały ten pomnik stanął na środku rynku gostyńskiego, jako symbol ślubowania parafji podczas misji w r. 1927. Wtedy to po dokonaniu intronizacji N. Serca Jezusowego na rynku, Rada miejska i Rada parafjalna z miejscowym duszpasterzem ks. dziek. Szreybrowskim ofiarowali miasto i parafję N. Sercu Jezusowemu. Aby ten akt trwał w sercach obywateli po wszystkie czasy, powstała myśl uwiecznienia go w kamieniu. I tak z inicjatywy miejscowego ks. proboszcza i przy pomocy władz miejskich i całej parafji stanął pomnik Serca P. J., pomnik godny Gostynia. Będzie on świadczył potomności, że katolicki Gostyń umiał godnie i stanowczo odpowiedzieć na zakusy wrogów Kościoła, chcących ześwietczyć i spoganizować nasze społeczeństwo przez zrzucenie z siebie jarzma praw ewangelicznych, przez usunięcie Chrystusa z życia jednostek, rodzin, państw i narodów. To też umożliwi ten pomnik urzeczywistnienie obietnicy Jezusowej: Zleję obfite łaski i błogosławieństwa na te domy, w których obraz Serca Mego Boskiego będzie zawieszony i czczony. Wreszcie ma on być również nieustanną podzięką za przywrócona Ojczyźnie naszej wolność.

W dniu 20 lipca br., mimo dnia powszedniego, w całem mieście panował nastrój iście świąteczny. Rano liczne rzesze parafjan przystąpiły do Stołu Pańskiego, przygotowując się do godnego wzięcia udziału w uroczystości lub też gotując się na przyjęcie Sakr. Bierzmowania.

O godz. 3 po pol. zajechał samochodem na rynek Najprzew. Ks. Biskup w towarzystwie swego kapelana ks. Staniszewskiego. Tłumnie zebrana ludność miasta i okolicy zgotowała mu serdeczną owację a burm strz miasta p. Krawczyk powitał Dostojnego Gościa w imieniu władz miejskich przy bramie triumfalnej. Poczem procesjonalnie wprowadzono Ks. Biskupa do starożytnej fary gostyńskiej, gdzie powitał Go pięknem przemówieniem ks. dziek. Szreybrowski. Gorliwy i ceniony przez wszystkich duszpasterz zapewnił Ks. Biskupa, że parafja jego przygotowała się na uroczystość nietylko zewnętrznie, ale także wewnętrznie, przez modlitwy, nowennę oraz komunje św., przyjmowane w intencji szczęśliwego doprowadzenia dzieła do końca. W podniosłych słowach o potrzebie akcji katolickiej i apostolstwie świeckich odpowiedział Ks. Biskup na to powitanie i udzielił parafji błogosławieństwa. Nowenną do N. S. P. J. i bierzmowaniem zakończono pierwszy dzień uroczystości.

Niedziela, 21 lipca była naprawdę pamiętnym dniem dla Gostynia. Rano, o godz. 8 podczas Mszy św. celebrowanej przez J. E. Ks. Biskupa Sufragana, przystąpili do Stołu Pańskiego przedstawiciele miasta i parafji: Magistrat, Rada miejska i Rada parafjalna. Po uroczystej sumie, celebrowanej przez ks. dziek. Szreybrowskiego w asyście miejscowego kleru, wyruszyła przy przepięknej pogodzie procesja z Najśw. Sakramentem, niesionym przez Ks. Biskupa na rynek do ołtarza ustawionego u stóp nowego pomnika. Tu nastąpiło wpierw okolicznościowe kazanie miejscowego duszpasterza i przemowa J. E. Ks. Biskupa, poczem odbyło się poświęcenie pomnika i akt poświęcenia miasta i parafji gostyńskiej Najśw. Sercu Jezusowemu. Wszystkie te ceremonje jako też suplikacje odśpiewane przez rzesze ludu zrobiły na uczestnikach ogromne wrażenie. Po uroczystem błogosławieństwie wróciła procesja do kościoła, gdzie odśpiewano dziękczynne „Te Deum".

W czasie swego dwudniowego pobytu w Gostyniu J. E. Ks. Biskup udzielił przeszło 4200 osobom Sakr. Bierzmowania.

Należy ponadto wspomnieć, że piękny pomnik z kamienia wykonała poznańska firma „Granit" według projektu znanego architekta Łucjana Michałowskiego. Prześliczną postać błogosławiącego Chrystusa wykonała rzeźbiarka p. Pajzderska.

Pomnik N. Serca P. J. wzniesiony na rynku gostyńskim, nie będzie tylko piękną dekoracją miasta, ale po wszystkie czasy świadczyć będzie o pięknej, nieprzerwanej tradycji zawsze katolickiego miasta, o zgodnej a owocnej współpracy władz miejskich z władzą parafjalną, władzy świeckiej z władzą duchowną. Niechaj Gostyń wielkopolski będzie przykładem dla innych miast Polski.

Cz.

STRAJK SZOFERÓW W WARSZAWIE

W czwartek, 8 b .m., od godz. 11 do 2 odbywał się wiec kierowców samochodowych na dziedzińcu domu przy ul. Wareckiej 7. Przewodniczył p. Rongenc. Sprawę z przebiegu akcji strajkowej i konferencji u czynników miarodajnych złożył prezes zarządu głównego związku automobilistów radny Edward Zawadzki, poczem przemawiali kolejno pp.. Łuczak, Miller i inni. W wyniku zapadła uchwała o kontynuowaniu strajku do czasu zwołania ogólnego wiecu strajkujących, który miał się odbyć w piątek .

Dowiadujemy się też, że strajkujący zwrócili się do wszystkich kierowców zorganizowanych w pokrewnych związkach, obejmujących pracowników instytucyj użyteczności publicznej o pomoc. Konferencja delegatów szoferów zatrudnionych w różnych wydziałach i przedsiębiorstwach magistratu odbyła się w piątek o godz. 7 przy ul. Wareckiej 7.

Dnia 8 b. m. w godzinach wieczorowych odbyła się przy ul. Wareckiej 7 konferencja Rady zawodowej m. stoł. Warszawy, na której przewodniczący zarządu głównego związku automobilistów (Długa Nr. 19) p. Zawadzki zreferował przebieg akcji strajkowej i formę pomocy, jaka winna być okazana strajkującym szoferom.

Również w lokalu Związku zawodowego właścicieli dorożek samochodowych (Koszykowa 43) odbyło się w godzinach wieczorowych posiedzenie komisji, wyłonionej przez zblokowane związki, prowadzące akcję strajkową. Na posiedzeniu tem omawiano wyłącznie szczegóły techniczne, związane z zapowiedzianym ogólnym wiecem piątkowym.

Przedstawiciele komisyj zblokowanych związków wyrażają w prywatnych rozmowach przypuszczenie, że obecny strajk mógłby niezwłocznie ulec likwidacji, o ileby ze strony władz administracyjnych nastąpiła bardziej pozytywna odpowiedź na zgłoszone przez strajkujących dezyderaty. Głównie chodzi strajkującym o uchylenie narazie zarządzenia, dotyczącego obostrzenia dotychczas stosowanych kar.

Wobec tego, że stanowisko władz administracyjnych jest w tej mierze nieugięte, szybkiej likwidacji strajku w najbliższym czasie spodziewać się nie należy.

KRONIKA

SIERPIEŃ
10
SOBOTA

Dziś: Wawrzyńca M.
Jutro: Zuzanny

Wschód słońca g. 4.10
Zachód godz. 19.13
Wschód księżyca 11.12
Zachód godz. 21.46

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 29 lipca do 3 sierpnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 9,650, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2,600. W porównaniu z poprzednim tygodniem ogólna liczba bezrobotnych zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych nie uległa zmianie.

W omawianym czasie wysłano jako kandydatów do pracy 310 osób, w tej liczbie 100 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 131 osób, w tej liczbie 12 pracowników umysłowych.

O 5 MILJONÓW POŻYCZKI.

Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego, proponującego magistratowi m. stoł. Warszawy pożyczkę w wysokości 5 miljonów dolarów na rozbudowę ulepszonych jezdni w stolicy i rozszerzenie komunikacji autobusowej, złożyli już zarządowi miasta odpowiednią ofertę. Oferta ta, po wstępnej konferencji pod przewodnictwem wice-prezydenta Borzęckiego, o której już donosiliśmy, jest obecnie szczegółowo rozpatrywana przez wydział tramwajów.

Warunki nowej pożyczki zbliżone są do warunków, na jakich magistrat uzyskał w r. 1928 pożyczkę amerykańską. Pertraktacje są na dobrej drodze. Sprawa ta wymaga jednak jeszcze załatwienia całego szeregu formalności zarówno na terenie miasta, jak i ministerstwa skarbu. Jak wiadomo, w razie zawarcia pożyczki, program brukarski i autobusowy magistratu, zakreślony na 10 lat, mógłby być zrealizowany w ciągu 3 do 4 lat.

OKRĘŻNE BILETY KOLEJOWE.

Ministerstwo komunikacji zaprowadziło 15-dniowe okrężne bilety, upoważniające do odbywania podróży, pociągami zwykłemi i pośpiesznemi, po wszystkich linjach K. P. Korzystających z tych biletów obowiązuje jedynie ostemplowanie biletów na wystawie Poznańskiej. Cena ich wynosi: I klasy — 255 zł., II — 153 zł. i III — 102 zł. Bilety te cieszą się tak wielkiem powodzeniem, że dotąd wydano ich około 20.000.

Zaprowadzenie tych biletów jest doskonałym środkiem propagandy turystyki krajowej i umożliwia mniej zasobnym podróżowanie po Polsce.

ODNOWIENIE DOMÓW MIEJSKICH.

Dział architektury wydziału technicznego magistratu obliczył, że odnowienie zewnętrzne domów, w których mieszczą się: zakład św. Teresy przy ul. Florjańskiej 2, dom noclegowy przy ul. Jagiellońskiej 19, bursa dla chłopców przy ul. Jagiellońskiej 21, Ognisko Rodziny Marji przy Zamojskiego 35 i Targowej 7 oraz schronisko dla bezdomnych przy ul. Stalowej 67, wymaga kwoty zł. 111.500.

Ponieważ instytucje te w tegorocznych kredytach remontowych nie posiadają dostatecznych funduszów na odnowienie całkowitych elewacyj, do czasu przyznania na ten cel specjalnych funduszów, omawiane roboty nie mogą być rozpoczęte.

TANIE OBIADY DLA INTELIGENCJI

Uchwałami z dnia 8 listopada 1927 r. i z dn. 17 stycznia 1928 r., magistrat upoważnił wydział opieki społecznej do nabywania w Obywatelskim komitecie pomocy społecznej 1,500 obiadów dziennie po 43 gr. dla ubogich, kwalifikowanych przez stacje opieki społecznej. Dotychczas to obiadów, wydawanych przez kuchnie Komitetu fizycznie pracującym. Z czasem, wobec zgłaszania się na stacje coraz większej ilości petentów z pośród inteligencji, wydział rozszerzył akcję dożywiania ubogich przez nabywanie obiadów z kuchni dla umysłowo pracujących, płacąc po 85 gr. za porcję.

Nabywanie tych obiadów odbywa się kosztem zmniejszenia ilości obiadów dla fizycznie pracujących ze względu na mniejszą liczbę zgłaszających się po nie, tak że rozdawnictwo obiadów utrzymuje się nadal w granicach przyznanego kredytu. Stosownie do żądania kontroli miejskiej, magistrat zatwierdził na ostatniem posiedzeniu wniosek wydziału o nabywaniu powyższych obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych w dotychczasowej ilości po cenie 80 gr.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KATEDRZE

Nocy ub. niewykryci świętokradcy znowu dopuścili się nowej zbrodni, tym razem w katedrze św. Jana, przy ul. S-to Jańskiej. Gdy o godz. 5 m. 30, zakrystjan Józef Zgórecki otworzył świątynię, zdziwił się wielce, że na żelaznych drzwiach w kaplicy Archikonfraterni Literackiej była zasłonięta kotara.

Tknięty złem przeczuciem zakrystjan otworzył natychmiast kaplicę i zauważył ślady gospodarki świętokradców. Zgórecki niezwłocznie zawiadomił wice-proboszcza, ks. Mikołaja Mościckiego, ten zaś zawiadomił telefonicznie policję I-go komisarjatu.

Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia, okazało się, że łupem świętokradców stało się 8 wotów w postaci posrebrzonych lub pozłacanych serc, przedstawiających wartość około 100 zł., ponieważ cenniejsze wota, ze względu na częste zbrodnie świętokradztwa, przechowywane są w skarbcu.

Zbrodniarz, lub zbrodniarze dostali się do katedry w następujący sposób. Od strony ulicy Kanonji jest rusztowanie na tyłach Zamku Królewskiego. Po rusztowaniu tym złodzieje weszli na dach, a następnie otworzyli lufcik w oknie i dostali się do kaplicy, poczem przeszli po gzymsie i opuścili się po żyrandolu przy ścianie. Po dokonanej zbrodni sprawcy uciekli również tą samą drogą, posiłkując się jeszcze drabiną znajdującą się wewnątrz kaplicy, którą ustawili na stoliku. W czasie dokonywania przestępstwa świętokradcy zasłonili kotarę na drzwiach, wychodzących na kościół.

Na miejsce przestępstwa przybyli przedstawiciele urzędu śledczego wraz z daktyloskopem oraz funkcjonarjusze I-go komisarjatu.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW

W ciągu doby ubiegłej Pogotowie udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków 8 osobom, poszwankowanym w czasie bójek lub napadów. Są to: Bronisława Wronka — lat 24, przy mężu (Freta 4), Antoni Pembkowski, lat 19, frezer, (Grzybowska 64), Grzegorz Obuchowski, lat 43, urzędnik (Chmielna 118), Józef Nowakowski, lat 26, monter (Miedziana 14), Helena Merksówna, lat 19, robotnica (Złota 83), Stanisław Oktawa, lat 20, stolarz (Dzielna 81), Czesław Sobociński, lat 22, dekarz (Górczewska 28) i Stanisław Zwichliński, lat 23, bronzownik (Wronia 18).

KRADZIEŻ 4.000 GAZET

Jan Gniewkowski, zawiadomił policję, iż ze składu przy drukarni Piekarniaka, skradziono 4.000 egzemplarzy gazet „Wieczór Warszawski", wartości 400.

OKRADZENIE UBEZPIECZONEJ

Przy ul. Bagno 4, za pomocą podrobionych kluczy, dostali się złodzieje do mieszkania Szajndli Hendelowej i skradli ubrania, bieliznę, i futra, na ogólną sumę 6.200 zł. Poszkodowana była asekurowana od kradzieży.

„PAJĘCZARZE" NIE PRÓŻNUJĄ

Przy ul. Chmielnej 32, skradziono ze sklepu bieliznę, wartości 250 zł., należącą do Izabeli Allardowej.

POBICIE KIEROWCY

Kilku nieznanych strajkujących kierowców pobiło na ul. Gęsiej 6-8, kierowcę Ignacego Szwarcenberga, lat 28. Pobity zgłosił się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie twarzy i nosa.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Ząbkowskiej Nr. 36, zatrudniony jako murarz przy budowie domu 33-letni Władysław Gebart spadł z rusztowania z wysokości 4-go piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

KRADZIEŻE

Z mieszkania Hermana Hajtmana (Ząbkowska 11), służąca jego 20-letnia Aniela Kobrzyńska, skradła różną bieliznę, wartości 500 zł. i zbiegła. Policja 15-go komisarjatu, prowadząc w tej sprawie dochodzenie, wpadła na trop złodziejki i wkrótce znalazła ją w mieszkaniu koleżanki swej Józefy Luby. Podczas rewizji znaleziono tam część skradzionej bielizny. Kobrzyńską i Lubę aresztowano.

— Przy ul. Nalewki Nr. 38, za pomocą dobranych kluczy, dostali się złodzieje do składów trykotaży i pończoch, Mojżesza Dorfmana i skradli różne swetry, wartości 2.000 zł.

— Janklowi Drogicińskiemu, kupcowi w tramwaju linji „18" skradziono 280 zł. gotówką oraz weksle na sumę 221 zł.

— Ickowi Majorowi Kuczyńskiemu, kupcowi w tramwaju linji „P" na ul. Dzikiej 250 zł. gotówkę i weksle na sumę 1500 zł.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś po raz 3-ci po wznowieniu grana będzie doskonała pełna humoru komedja Bałuckiego „Grube Ryby", która na przedstawieniu onegdajszem doznała wielkiego powodzenia. Tłumnie zebrana publiczność bawiła się świetnie i hucznie oklaskiwała znakomity zespół pp.: Mieczysława Frenkla, kapitalnego odtwórcę roli Wistowskiego oraz pp.: Lindorfównę, Lenerównę, Junoszę - Gostomską, Justjana, Bednarczyka, Tadeusza Frenkla, Skarzyńskiego i Zejdowskiego.

W pełnych próbach pod kierunkiem dyr. Chaberskiego najnowsza komedja Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Wiosna narodów w cichym zakątku", która będzie najbliższą premjerą Teatru Narodowego.

TEATR LETNI. Pełna humoru i sytuacyj komicznych krotochwila amerykańska Laric'a p. t.: „Gorączka nafty" cieszy się w dalszym ciągu wybitnem powodzeniem. Publiczność zbiera się bardzo licznie i darzy niemilknącemi oklaskami doskonałych wykonawców na czele z pp.: Gorczyńską, Gellą, Łaską, Rapackim, Wyrzykowskim i Neubeltem.

TEATR POLSKI. Dziś premjera komedji amerykańskiej p. t.: „Artyści" ze Stefanem Jaraczem, Marją Modzelewską, w rolach głównych.

TEATR MAŁY. — Codziennie komedja Kaweckiego „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim w rolach głównych.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy. Przedpłata** miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-50. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).